Nr 49. Kraków, 28 Lutego — Czwartek. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[Z przesyłką pocztową] w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla samoistnych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 39); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1884 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . . 6 marek
Od 1 marca do końca czerw. 1884 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 lutego.

Przegląd Polityczny.

Najbliższe posiedzenie Izby wyższej Rady państwa odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym jest między innemi drugie czytanie konwencyi handlowej z Francyą. Do obrad zaś nad przedłożeniem o stanie wyjątkowym jeszcze nie przyjdzie. Połączona jurydyczno-polityczna komisya powierzyła sprawozdanie w tym przedmiocie hr. Ryszardowi Belcredemu, który referat swój poprzednio komisyi przedłożyć będzie musiał, zanim z nim w pełnej Izbie wystąpi.

W Izbie deputowanych w ostatnich dniach nie odbywały się posiedzenia żadnych komisyj, gdyż wielu posłów, korzystając z krótkich feryj parlamentarnych, Wiedeń opuściło. W piątek dopiero zbierze się komisya budżetowa, aby wysłuchać sprawozdania jeneralnego referenta hr. Clama i załatwić projekt do ustawy finansowej na rok 1884.

Komisya dla przedłożenia rządowego w sprawie Izby obrachunkowej państwa ukończyła już swoje obrady i przyjęła przedłożenie z pewnemi modyfikacyami. Referentem tej sprawy jest poseł Hausner.

Na pierwszem posiedzeniu komisyi centralnej dla spraw i szkół przemysłowych, które, jak już donosiliśmy, odbyło się przedwczoraj w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem szefa sekcyi Fidlera, nie przyszła pod obrady kwestya utworzenia komisyi krajowej w Galicyi dla szkół fachowych i rękodzielniczych, utrzymywanych kosztem funduszu krajowego. Na wniosek hr. Dzieduszyckiego cofnięto ten pierwszy przedmiot z porządku dziennego, gdyż galicyjscy członkowie komisyi oświadczyli, iż pragną poprzednio w tej sprawie porozumieć się z delegatem Wydziału krajowego Drem Wereszczyńskim, tudzież z referentem br. Dumreicherem i z reprezentantem [mini]sterstwa handlu Drem Thaa.

Ministrowie węgierscy hr. Szechenyi i Szapary bawili dwa dni w Wiedniu. Minister Szechenyi miał dłuższą audyencyę u Cesarzewicza Rudolfa, którego prosił o przyjęcie protektoratu nad wystawą krajową, odbyć się mającą w przyszłym roku w Budapeszcie. Cesarzewicz przyrzekł tej prośbie zadość uczynić, wyrażając radość, iż będzie mógł szczegółowo poznać rozwój produkcyi i przemysłu węgierskiego. Równocześnie znowu konferował minister skarbu hr. Szapary dłuższy czas z ministrami Kalnokym i Kallayem, tudzież z szefem sekcyjnym Schögyenyim, a przedmiot rozmów stanowiła przedewszystkiem kwestya budowy kolei żelaznych w Bośni.

Obie Izby sejmu węgierskiego przyjęły już ostatecznie konwencyę handlową z Francyą. W toku dyskusyi rozwinęła się w Izbie magnatów krótka debata nad handlowym traktatem rumuńskim. Zresztą rozprawy nie budzą szerszego interesu, a publiczność zajmuje się nietyle tem, co się dzieje w Izbach, ile raczej owym ruchem agitacyjnym, żywo w okręgach wyborczych na jaw występującym.

W ostatnich też czasach zaznaczaliśmy w Przeglądzie skrzętnie wszelkie przygotowania do przyszłej akcyi wyborczej w Węgrzech. Obecnie wypada nam wspomnieć, że i w szeregach episkopatu węgierskiego odezwała się opozycya przeciw rządowi. Na niedawno odbytej konferencyi biskupów, zastanawiano się nad stanowiskiem węgierskiego episkopatu wobec zbliżających się wyborów, a szczególnie arcybiskup Samassa wystąpić miał z ostrą przeciw rządowi filipiką. Nie wydaje się nam zupełnie prawdopodobnem twierdzenie *Polit. Corr.*, która pierwsza podając wiadomość o owej konferencyi, zapewniła, iż inni książęta Kościoła z poglądami arcybiskupa Samassy się nie zgodzili, i że cały episkopat pójdzie zgodnie z rządem.

Z drugiej znowu strony nie można zaprzeczyć pewnych objawów zaufania dla dzisiejszego rządu. Świeżo właśnie kongregacya komitetu Temeszwarskiego wystosowała do p. Tiszy adres dziękczynny za jego nieznużoną pracę około rozwoju Węgier. Adres ten wyraża także ubolewanie, że ustawa o małżeństwach mięszanych odrzuconą została przez Izbę magnatów i prosi prezesa gabinetu, aby nadal wytrwał na drodze postępu, a usiłowania jego poprze kraj cały.

Zwołana przez ministeryum komunikacyi ankieta w sprawie rozszerzenia portu Rieki, rozpoczęła przedwczoraj w Riece swoje obrady pod przewodnictwem gubernatora hr. Zichy, który oświadczył, iż rząd ze swej strony nie przedkłada żadnego w tej sprawie projektu, nie chcąc zupełnie krępować swobodnej opinii rzeczoznawców.

Obiegającym od kilku dni pogłoskom, jakoby cywilny adlatus dla Bośni, baron Nikolicz, zamierzał wnieść prośbę o dymisyę, zaprzeczają półurzędowe dzienniki, na podstawie zasięgniętych informacyj, dodając, iż w kołach decydujących cieszy się baron Nikolicz zupełnem zaufaniem.

Cesarz austryacki przesłał królowi Humbertowi telegram, wyrażający radość, że uniknął zagrażającego mu niebezpieczeństwa pod Corneto. Król Humbert podziękował za to serdecznie.

W sejmie pruskim przyjdzie teraz na porządek dzienny trzecie czytanie budżetu ministerstwa spraw duchownych.

W Lille i St. Etienne niepokoje między robotnikami przybierają coraz szersze rozmiary.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego obiecał Dilke przedłożyć Izbie wszystkie korespondencye dyplomatyczne w sprawie Merwu aż do najnowszych czasów. Lord Hamilton oświadczył, że Rosya dociera już teraz z zupełną otwartością do granic Indyi i zarzucał rządowi, że przez swą nieoględność i brak decyzyi sprowadzi dla Anglii w Azyi podobne zawikłania, z jakiemi już w innych miejscach z tych samych powodów ma do walczenia.

Na posła rosyjskiego do Londynu przeznaczonym jest podobno Woroncow Daszkow.

Jenerał Czernajew popadł w niełaskę, skutkiem podobno nieporozumień zaszłych między nim a ministrem wojny i nietylko z Turkestanu odwołanym został, ale nie otrzyma już żadnej innej komendy. Zwykłe nadużycia pieniężne zdają się w tem odgrywać nie małą rolę.

Inni zaś twierdzą, że jenerał Czernajew dlatego popadł w niełaskę, bo chciał odegrać rolę panslawistycznego fanatyka *à la* Skobelew, i że dawniej już chciał na swoją rękę wtargnąć do Bochary, aby dać pomoc emirowi tamecznemu przeciw Afganistanom, a teraz znów knuł zamiary podobnego rodzaju. W dowództwie korpusu turkestańskiego zastąpi go jenerał-adjutant Rosenbach, który tak samo, jak jego poprzednicy, zamianowanym został zarazem gubernatorem wojennym Turkestanu.

Car zatwierdził przed kilku dniami postanowienie komitetu ministrów, nadające prawo ministrowi majątków skarbowych wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych — udzielać pozwoleń na ustanawianie Towarzystw strzeleckich. Odnosi się to jednak tylko do gubernij wewnętrznych cesarstwa, bo co się tyczy Królestwa Polskiego i 9 zachodnich gubernij (t. j. Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy), to stanowią one wyjątek. W razie bowiem wniesień o pozwolenie ustanawiania w tych miejscowościach Towarzystw strzeleckich, minister nie będzie mógł, ani tych pozwoleń od siebie udzielać, ani też zatwierdzać, odnośnych statutów, lecz będzie musiał przedkładać każdy taki wypadek przez komitet ministrów, pod osobiste rozpatrzenie Cara.

W Petersburgu otrzymano wiadomość z Konstantynopola, którą główniejsze organa prasy reprodukują, że w znanych zajściach pomiędzy Portą a Patryarchą konstantynopolitańskim, ostatniemi czasy zaczęły się zacierać zbyt rażące różnice w poglądach obu stron na kwestye sporne, tak, że teraz coraz więcej przypuszczać można prawdopodobieństwa, że spory dadzą się załatwić w drodze polubownej. Korzystna ta zmiana zaszła, dzięki osobistemu wdaniu się sułtana, tudzież bardzo gorliwej interwencyi poselstwa rosyjskiego.

Z Rzymu otrzymuje wiadomość *Journal de St. Petersbourg*, że obrady, które były prowadzone pomiędzy Buteniewem i kardynałem Jacobinim, dotyczące niektórych nierozstrzygniętych jeszcze kwestyj między rządem rosyjskim a Watykanem, a których wyniku z taką ciekawością oczekiwała cała Europa, — teraz zostały przerwanemi, a nawet — jak wiele osób upewnia — zerwanemi stanowczo. „To jedno jest pewnem — dodaje *Journal de St. Petersbourg*, że pogłoska o rychłem ustanowieniu poselstwa rosyjskiego przy Watykanie, która krążyła przez czas pewien we wszystkich dziennikach europejskich, pozbawioną jest wszelkiej podstawy realnej."

Nad wybrzeżem morza czerwonego opanowali powstańcy fortyfikacye, — przygotowane dawniej przez Backera, panujące nad zatoką Trinkitatu. W Massuah i okolicy rozbudził się także silny ruch powstańczy. Dawni urzędnicy egipscy biorą w nim czynny udział.

Referat Dra Tadeusza Pilata, przedłożony walnemu Zgromadzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o przywileju i taryfach austryackiej kolei północnej, odznacza się szczególnie tem, że tak ważną dla kraju naszego kwestyę taryf tej kolei traktuje bardzo starannie i wykazuje szkody, jakie kraj nasz ponosi na ich niepomiernej wysokości, przynajmniej z taką dokładnością, jaką wobec zachowywania tajemnicy w taryfach związkowych osiągnąć można.

Z zestawień Dra Pilata wynika, że koszta przewozu na kolei północnej wyższe są 1° w porównaniu z austryackiemi kolejami rządowemi przy zbożu o 18%. przy drzewie o 27%, przy spirytusie o 9%,— 2° w porównaniu z węgierskiemi kolejami rządowemi: przy zbożu o 27%, przy drzewie o 35%, przy spirytusie o 27%.— 3° w porównaniu zaś z pruskiemi kolejami przy zbożu o 30%, przy drzewie o 27%, przy spirytusie o 14%.

Jaką szkodę ponosi Galicya na tych stosunkowo wyższych kosztach przewozu na kolei północnej wynika z drugiej daty statystycznej, przytoczonej przez referenta, że ogół przesyłek towarowych, jakie kolej Karola Ludwika oddała do dalszego przewozu kolei Północnej wynosił w roku 1882, po strąceniu dowozu do Rosyi i Rumunii, przeszło 5,500,000 cetnarów metrycznych.

Dziwnem tylko wydawać się musi, że po tak jasnym przeglądzie różnic, zachodzących między taryfami czterech porównanych z sobą kolei żelaznych, referent nie wyciągnął z nich jaśniej sformułowanego postulatu dla żywotnych potrzeb krajowych.

Pomijamy już rzecz bardzo oczywistą, że gdyby rząd zamiast nabycia kolei północnej i zaprowadzenia na niej w najlepszym razie taryfy reszty kolei żelaznych rządowych, podług zestawień referenta przy zbożu o 18%, przy drzewie o 27%, a przy spirytusie o 9% niższej od taryfy kolei północnej, nadał koncesyą bądź dotychczasowemu, bądź nowemu Towarzystwu z warunkiem zaprowadzenia taryf chociażby tylko kolei rządowych węgierskich przy zbożu o 27%, przy drzewie o 35% a przy spirytusie o 27% niższych, korzyści na kraj nasz spadające byłyby o wiele znaczniejsze.

Na rzecz tę dla najprostszego nawet umysłu zupełnie oczywistą zwracamy tu tylko ubocznie uwagę, bo widzimy, że referent przytacza na potrzebę wciągnięcia kolei północnej w sieć kolei państwowych jeden z bardzo ważnych powodów, którego dotąd w równie przekonywający sposób nigdzie nie podnoszono. „Jeśliby kolej północna przeszła na rzecz państwa, natenczas państwo znalazłoby się po raz pierwszy w posiadaniu wielkiej łącznej linii kolejowej rządowej od granicy rosyjskiej w Husiatynie przez cały obszar państwa, aż do granicy szwajcarskiej." Kolej taka ożywiałaby i drobniejsze linie państwowe, nadając im więcej ruchu i znaczenia. Byłaby też strategicznie ważną, a cały ogół korzyści, jakieby państwo ztąd odnosiło, oddziaływając także pośrednio na kraj nasz, mógłby uczynić nam dotychczasową taryfę rządową jakokolwiek znośną.

Czytelnikom naszym znane jest stanowisko, jakie *Czas* zajął w sprawie kolei Północnej, zwłaszcza, że wobec napaści, których nam z tego powodu nie szczędzono, zniewoleni byliśmy to stanowisko po kilkakroć obszerniej wyjaśnić. Przejęcie kolei Północnej przez skarb państwa uważaliśmy zawsze za najbardziej pożądane rozwiązanie tej kwestyi, zwracaliśmy tylko uwagę na trudności, które nabyciu tej kolei przez państwo mogłyby być przeszkodą; sądziliśmy bowiem, że obowiązkiem dziennika jest rozważyć trzeźwo i wszechstronnie tę ważną dla kraju kwestyę, aby główne postulata krajowe na właściwym gruncie postawić.

Referat Dra Pilata zbyt pobieżnie i jednostronnie, zdaniem naszem, traktuje sposób nabycia kolei przez państwo i nie liczy się dostatecznie z owemi trudnościami, któreśmy niejednokrotnie wytknęli. Dyskusya w tym przedmiocie nie jest bynajmniej trudna, wstrzymujemy się jednak od niej, z łatwych do zrozumienia powodów, gdyż dalsze a dokładne rozwijanie tego punktu kwestyi nie byłoby w obecnem jej stadyum właściwe.

Z tych wszystkich powodów uważać musimy za poprawniejszy sposób, w jaki Towarzystwo rolnicze krakowskie ułożyło swoją petycyę w tej samej sprawie, t. j. petycyę, „o przejęcie na rzecz państwa kolei północnej cesarza Ferdynanda, lub w razie niemożliwości nabycia, o nałożenie konsorcyum przy dzierżawie utrzymać się mającemu takich warunków, mianowicie co do cen przewozu produktów galicyjskich, aby zapewniały produkcyi galicyjskiej dostateczną i niewątpliwą opiekę." Jeżeli zaś petycya lwowskiego towarzystwa domaga się bezwzględnie upaństwowienia kolei państwowej, należało w każdym razie położyć przedewszystkiem nacisk w samej petycyi na znaczne obniżenie taryf, jako pierwszorzędny postulat krajowy.

Główny postulat krajowy niepowinien bowiem znikać w takiem ogólnikowem określeniu: „że żywotne interesa rolnictwa krajowego stanowczo wymagają, aby z upływem przywileju kolej północna Cesarza Ferdynanda przeszła na własność państwa", ale powinien być jasno i dobitnie sformułowanym, bo to tylko zabezpieczyć nas może przeciw wszelkim niekorzystnym dla kraju ewentualnościom.

Przytoczenie najwyższej cyfry zysku, jaką kolej północna uzyskała w najlepszym roku swej czterdziesto-siedmioletniej eksploatacyi, uważamy w referacie co najmniej za zbyteczne. Towarzystwo zaniedbywało w ostatnich latach utrzymywania całego materyału kolejowego w stanie takim, w jakim być powinien i wytężało wszystkie sztuki przy układaniu bilansów używane, aby tylko wykazać wyższe cyfry dochodu w chwili, kiedy kwestya przejęcia kolei na rzecz państwa stanie na porządku dziennym. Łatwo więc wyciągnąć z tego wniosek, komu podnoszeniem takich cyfr największą wyrządza się przysługę... z tej też przyczyny i my nad kwestyą tą, w dziennikach naszych z trudnem do pojęcia zaślepieniem traktowaną, rozszerzać się już nie będziemy.

X. Biskup krakowski ogłosił z powodu czasu wielkopostnego list pasterski do wszystkich wiernych dyecezyi krakowskiej. Pełen podniosłości głos ten naszego Pasterza jest zbyt obszernym, abyśmy go mogli powtórzyć w całości. Zawiera on jednak ustępy głębokiej i zbawiennej nauki, dotyczące czasów obecnych i naszej społeczności, które pozwalamy sobie z wspaniałej wyjąć całości:

....Czas wielkiego postu, to czas wielkiej pracy duchownej, wielkiej i stanowczej walki przeciw duchowi ciemności i grzechu. Kościół nas do tej pracy postem przepasuje, a modlitwą do niej wzmacnia. Post z jałmużną nazywają Ojcowie święci skrzydłami modlitwy. Jedno i drugie wedle możności ma służyć modlitwie. Tak jest, wedle możności, gdyż nie każdy może pościć, choćby i chciał — i nie każdy może dać jałmużnę, choćby pragnął najgoręcej, ale każdy może się modlić, bo każdy potrzebuje, pragnie, spodziewa się; bo każdy ma serce, które chce dobra i szczęścia; każdy ma uczucie braku i żądzę zasycenia, a to są w naturze człowieka główne sprężyny i główne powody modlitwy...

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(153)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

Wołodyjowski również serce miał rozdarte i zalewał się łzami na widok martwego przyjaciela. Łatwo było poznać jaką pan Longinus zginął śmiercią, bo całe ciało było pokryte jakby cętkami, od ran przez groty zadanych. Twarzy tylko nie popsuły mu strzały, prócz jednej, która zostawiła długą rysę na skroni. Kilka kropel krwi zakrzepło mu na policzku, oczy miał zamknięte, a w bladem obliczu uśmiech pogodny i gdyby nie bladość błękitna oblicza, gdyby nie chłód śmierci w rysach — zdawaćby się mogło, że pan Longinus śpi spokojnie. Wzięli go wreszcie towarzysze i ponieśli na barkach do okopu, a ztamtąd do kaplicy zamkowej.

Do wieczora zbito trumnę i pogrzeb odbył się nocą na cmentarzu zbarazkim. Stanęło wszystko duchowieństwo ze Zbaraża, prócz księdza Żabkowskiego, który w ostatnim szturmie w krzyże postrzelon, blizkim był śmierci; przyszedł książę, zdawszy dowództwo staroście krasnostawskiemu, i regimentarze i pan chorąży koronny i chorąży nowogrodzki i pan Przyjemski i Skrzetuski i Wołodyjowski i Zagłoba i towarzysze chorągwi, w której nieboszczyk służył. — Ustawiono trumnę nad świeżo wykopanym dołem — i ceremonia się rozpoczęła.

Noc była cicha, gwiaździsta; pochodnie paliły się równym płomieniem, rzucając blaski na żółte deski świeżo zbitej trumny, na postać księdza i surowe twarze stojących wokoło rycerzy.

Dymy z kadzielnicy wznosiły się spokojnie, roznosząc zapach myrry i jałowcu; ciszę przerywało tylko tłumione szlochanie pana Zagłoby, głębokie westchnienia potężnych piersi rycerskich i daleki grzmot wystrzałów na wałach.

Lecz ksiądz Muchowiecki wzniósł rękę na znak, iż poczyna mówić, więc rycerze oddech wstrzymali, on zaś milczał jeszcze chwilę, potem utkwił oczy w gwiaździstych wysokościach i tak wreszcie mówić począł:

— „Co to tam za stukanie słyszę po nocy, w niebieskie podwoje? — pyta sędziwy klucznik Chrystusowy, ze smacznego snu się zrywając. — Otwórz święty Piotrze, otwórz! jam Podbipięta."

„Lecz jakież to uczynki, jakaż to szarża, jakie to zasługi ośmielają cię, mości Podbipięto, tak zacnego furtyana inkomodować? Jakiemże to prawem chcesz wejść tam, dokąd ni urodzenie, choćiażby tak zacne jak twoje, ni senatorska godność, ni urzędy koronne, ni majestatu nawet purpury, jeszcze same przez się, wolnego wstępu nie dają? dokąd nie gościńcem szerokim, w poszóstnej karecie, z hajdukami się jedzie, ale stromą, ciernistą drogą cnoty wspinać się trzeba?..."

„Ach! otwórz święty Piotrze! otwórz co prędzej, bo właśnie taką stromą ścieżyną szedł kommiliton i drogi towarzysz nasz, pan Podbipięta, aż wreszcie przyszedł do Ciebie, jako gołąb, po długim locie utrudzon, przyszedł nagi jak Łazarz, przyszedł jako święty Sebastyan, strzałami pogańskiemi podarty, jak Hiob biedny, jako dzieweczka, która męża nie zaznała, czysty, jako baranek pokorny, cierpliwy i cichy — bez zmazy grzechowej, z ofiarą krwi dla ziemskiej ojczyzny radośnie przelanej.

„Puść go święty Piotrze, bo jeżeli jego nie puścisz — kogóż puścisz, w tych czasach zepsucia i bezbożności?

„Puśćże go, święty kluczniku! puść tego baranka; niechaj się pasie na niebieskiej łące... niech szczypie trawę, bo głodny przyszedł ze Zbaraża..."

W taki to sposób rozpoczął mowę ksiądz Muchowiecki, a następnie tak wymownie odmalował cały żywot pana Longina, iż każdy lichym się sobie wydał wobec tej cichej trumny anielskiego rycerza bez skazy, który najmniejszych skromności, największych [illegible] przenosił. Bili się tedy w piersi wszyscy i coraz większa ogarniała ich żałość i coraz jaśniej widzieli, jaki to paroksyzm ojczyznę, jaka niepowetowana strata Zbaraż dotknęła. A ksiądz unosił się i gdy wreszcie począł opowiadać wyjście i śmierć męczeńską pana Longina, wtedy już całkiem o retoryce i cytatach zapomniał, a gdy począł żegnać martwe zwłoki imieniem duchowieństwa, wodzów i wojska, tam się rozpłakał i mówił szlochając, jak Zagłoba: „Żegnaj nam bracie, żegnaj towarzyszu! Nie do ziemskiego króla, lecz do niebieskiego, do pewniejszej instancyi odniosłeś nasze jęki, nasz głód, naszą mizeryę i opresyę — pewniej tam jeszcze ratunek nam wyjednasz, ale sam nie wrócisz więcej, więc płaczemy, więc łzami trumnę twą polewamy, bośmy cię kochali, bracie najmilszy!..."

Płakali za zacnym księdzem wszyscy i książę i regimentarze i wojsko, a najbardziej przyjaciele zmarłego. Lecz gdy ksiądz zaintonował po raz pierwszy: *Requiem aeternam, dona ei domine!* — uczynił się ryk powszechny, choć to wszystko byli ludzie zahartowani na śmierć i codzienną praktyką oddawna do niej przywykli.

W chwili gdy trumnę położono na sznurach, pana Zagłoby trudno było od niej oderwać, jakby mu brat albo ojciec umarł. Lecz wreszcie odciągnęli go Skrzetuski z Wołodyjowskim. Książę zbliżył się i wziął garść ziemi; ksiądz począł mówić: „anima ejus..."— zahurkotały sznury, ziemia poczęła się sypać, sypano ją rękoma, chełmami... i wkrótce nad zwłokami pana Longina Podbipięty urósł wysoki kopiec, który oświeciło białe, smutne światło miesiąca.

Trzej przyjaciele wracali z miasta na majdan, z którego ustawicznie dochodził odgłos strzałów. Szli w milczeniu, gdyż żaden z nich nie chciał pierwszego słowa przemówić; lecz inne gromadki rycerstwa gwarzyły między sobą o nieboszczyku, sławiąc go zgodnie.

— Pogrzeb miał tak foremny — mówił jakiś oficer, przechodząc obok pana Skrzetuskiego — że i panu pisarzowi Sierakowskiemu lepszego nie sprawili.

— Bo też nań zasłużył — odpowiedział drugi oficer. — Ktoby to inny podjął się przedrzeć do króla?

— A ja słyszałem — dodał trzeci — że między Wiśniowieczykami było kilku ochotników, ale po tak strasznym przykładzie pewnie już wszystkich ochota odeszła.

— Bo też to i niepodobna. Wąż się nie prześliznie.

— Jako żywo! czysteby to było szaleństwo.

Oficerowie przeszli. Nastała znów chwila milczenia. Nagle Wołodyjowski rzekł:

— Słyszałeś, Janie?

— Słyszałem— odpowiedział Skrzetuski.— Moja dziś kolej.

— Janie! — rzekł poważnie Wołodyjowski — znasz mnie oddawna i wiesz, że się przed hazardem nie rad cofam; ale co innego hazard, a co innego preste samobójstwo.

— I tyż to mówisz, Michale?

— Ja, bom ci przyjaciel.

— I jam ci przyjaciel... dajże mnie kawalerski parol, że nie pójdziesz trzeci, jeżeli ja zginę?

— O! nie może być! — zakrzyknął Wołodyjowski.

— A widzisz, Michale! Jakże to możesz odemnie wymagać tego, czegobyś sam nie uczynił? Niechże się dzieje wola Boża!

— To pozwól mi iść razem.

— Książę zabrania, nie ja... a tyś żołnierz i słuchać musisz.

Pan Michał zamilkł, bo istotnie żołnierz to był przedewszystkiem, więc począł tylko wąsikami ruszać gwałtownie przy księżycu, nakoniec rzekł:

— Noc bardzo widna... nie idź dzisiaj.

— Wolałbym, żeby była ciemniejsza — odrzekł Skrzetuski— ale zwłoka niepodobna. Pogoda, jak widzisz, uczyniła się na długo, a tu prochy się kończą, żywność się kończy... Żołnierze już na majdanie kopią, korzonków szukając; innym działa gniją od paskudztwa, które jedzą. Dziś pójdę, zaraz... jużem się z księciem pożegnał.

— To widzę, żeś poprostu desperat.

Skrzetuski uśmiechnął się smutno.

— Bodajże cię, Michale! Pewnie że w rozkoszach nie opływam... ale dobrowolnie śmierci nie będę szukał, boć to i grzech, a zresztą nie o to chodzi, żeby zginąć, jeno o to, żeby wyjść i dojść do króla i obóz zbawić.

Wołodyjowskiego porwała nagle taka chęć powiedzieć Skrzetuskiemu wszystko o kniaziównie, że prawie już usta otwierał; ale pomyślał sobie: „od nowiny w głowie mu się pomięsza, i tem łacniej go schwytają" — więc ugryzł się w język i zmilczał, a natomiast spytał:

— Którędy pójdziesz?

— Mówiłem księciu, że pójdę przez staw, a później rzeką, póki się daleko za tabor nie przedostanę. Książę powiedział, że to lepsza droga, jak inne.

— Niema, jak widzę, rady — odrzekł Wołodyjowski. — Raz człeku śmierć przeznaczona, a lepsza na polu chwały, niż na łożu. Bóg cię prowadź, Bóg cię prowadź, Janie! Jeżeli nie zobaczymy się na tym świecie, to na tamtym, a ja ci serca pewnie dochowam.

— Jako ja tobie... Bóg ci zapłać za wszystko dobre. A słuchaj Michale, jeżeli zginę, oni mnie może nie sprezentują, jako pana Longina, bo zbyt srogą naukę dostali, ale się pewnie i tak jakowymś sposobem pochwalą; niechże w takim razie stary Zaćwilichowski pojedzie do Chmielnickiego po moje ciało, bo nie chciałbym, aby mnie psi po ich taborze włóczyli.

— Bądź pewien — odrzekł Wołodyjowski.

Pan Zagłoba, który z początku nawpół nieprzytomnie rozmowy słuchał, zrozumiał wreszcie, o co idzie; ale nie znalazł w sobie już dość siły, aby wstrzymywać lub odmawiać, tylko począł jęczeć głucho:

— Wczoraj tamten, dziś ten... o Boże! Boże! Boże!

— Ufaj waćpan! — rzekł Wołodyjowski.

— Panie Janie!... — zaczął Zagłoba.

I nie mógł nic więcej powiedzieć, jeno siwą, strapioną głowę wsparł na piersi rycerza i tak tulił się do niego, jak niedołężne dziecko.

W godzinę później pan Skrzetuski pogrążył się w wody zachodniego stawu.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

...Jeżeli zaś kiedy, to szczególniej za dni naszych nawoływań do modlitwy nigdyby podobno nie było za dużo — i to nie dlatego, żebyśmy mniemali, że czasy nasze gorsze są od wszystkich poprzednich, gdyż owszem, one są lepsze od wyprzedzających je bezpośrednio, ale dlatego, że z jednej strony są to czasy wielkich nadziei, a z drugiej wielkiej obawy. Kościół pamięta, że Bóg tylko potwierdza i skutecznością uwieńcza, co swoją łaską, swem miłosierdziem przez ludzi i wśród ludzi zdziałał; Kościół postępowaniem swojem, zda się powtarzać: *Confirma hoc Deus quod operatus est in nobis.* Utwierdź, umocnij, uwieńcz to Panie, coś wśród nas dokonał. On wie, że gdyby rozbudzone dziś życie duchowne, zależało w swem trwaniu i postępie od najbardziej nawet natężonych chęci i popędów czysto ludzkich, prędkoby uległo tej samej zmienności, która świat potrąca z jednej ostateczności w drugą; — on nie ufa ani szczęśliwym wypadkom, ani siłą tych wypadków spowodowanej względności, a nawet łaskawości wielkich potęg świata; — on całą swą ufność pokłada w Bogu, a wierząc, że „wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysocza jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego niemasz odmiany ani zaćmienia przemiany,“ prosi i wzywa, aby prosili wszyscy Boga, „który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia, aby się modlili z wiarą nie wątpiąc, bo wątpiący jest jako wał morski, którego wiatr wzrusza i tam, i sam nosi — i jako mąż dwoistego umysłu niestateczny we wszech drogach swoich.“

A jeźli z jednej strony przerażeni widokiem zmienności i niestateczności ludzkiej, nastawamy na wielką potrzebę modlitwy, której sam Bóg zaręcza swą gotowość wysłuchania i szczodrobliwość swej łaski, to z drugiej, obawy nasze słusznie się zwiększają na widok nieprzyjaciół gotujących się do zadania nowych ciosów Kościołowi, do stoczenia z nim stanowczej walki wyrachowanej i obmyślanej z całą przewrotnością i z całą złością, jeźli nie na ostateczne jego zniszczenie, to przynajmniej na zwichnięcie wszystkich jego działań, i na takie zdeptanie jego godności, na takie skrępowanie jego sił, i wydarcie mu wszelkich ludzkich środków działania, żeby wpływ jego na rzeczy ludzkie przynajmniej na długie czasy zrobić niemożebnym, i żeby nie był w stanie przeciwstawić żadnej tamy dziełu zniszczenia tego wszystkiego, co w umysłach i sercach i co w układzie społecznym wytworzył duch ewangelii.

A jakkolwiek złe to w całej swej zgrozie zda się być od nas jeszcze zbyt daleko, gdy jednak zważymy, z jak nieprzewidzianą szybkością postępuje działanie zniszczenia, gdy pomyślimy, ile w różnych stronach cierpią katolicy, bracia nasi; ile cierpi Kościół, którego się cząstką żywotną czujemy, ile cierpi Ojciec Chrześciaństwa, z którym związek stanowi siłę i treść naszego życia religijnego; gdy zważymy, że ta burza srożeje przeciw łódce, do załogi której i my należymy, to przerażeni słusznie wobec tego, co się dzieje, współczując z braćmi, których już klęska dosięgła, czując krzywdę i niebezpieczeństwo sprawy, która i naszą jest sprawą, a widząc z drugiej strony, że niema, ktoby za nami walczył, prócz Boga naszego, zrozumiemy i uczujemy wielką potrzebę modlitwy.

List pasterski, przedstawiwszy następnie znaczenie, potrzebę i zbawienne skutki modlitwy, oraz jej przykłady z życia Chrystusa Pana i dziejów Kościoła — tak kończy:

Nim zakończymy, pozwólcie dotknąć pewnego zarzutu, z którym, jeżeli nie w ustach, to w pismach zacnych nawet zkądinnąd ludzi coraz częściej się spotykamy. Twierdzą tedy mniej lub więcej stanowczo, że nam ministrom wiary i Kościoła mniej dzisiaj wypadałoby nawoływać do nabożeństwa, do modlitwy, do czego naród nasz z natury czuje skłonność, a nawet popęd — a więcej powinnibyśmy dać miejsca pracom około wykształcenia w ludziach i w ludzie religijnego uczucia obowiązku, sumienia, cnót społecznych, zamiłowania nauki, pracy i zgody. Daj nam Boże tego wszystkiego jak najwięcej, ale nie wdając się we wielkie dowodzenia, apelujemy do nabytych doświadczeń i naszych własnych i cudzych. Czyliż upadek tych wszystkich wielkich spraw nie nastąpił właśnie w chwili upadku, jeżeli nie praktyk modlitwy, to ducha modlitwy? Czy rzeczywiście w epoce największych naszych nieszczęść grzeszyliśmy zbytkiem nabożeństwa z uszczerbkiem innych powinności? Czy nie były to raczej chwile, w których wyuzdana wolnomyślność i samowola grasowała na szczytach naszego narodu, w których nie już nowinki kacerskie, ale najzupełniejsza niewiara ogałacała z przekonań najlepsze głowy, wyzuwała serca z wszelkich szlachetniejszych uczuć, pustoszyła sumienia, ośmielała do najbezeceniejszych konszachtów, do najzgubniejszych dla publicznej rzeczy przedsięwzięć! A z drugiej strony, czyż dzisiaj tam wszędzie, gdzie przycichł, a tembardziej, gdzie zdaje się konać duch modlitwy; gdzie zaniemiały kościelne dzwony, gdzie pustką przerażają świątynie, lub gdzie zeszły do znaczenia muzeów starożytności i sztuki, panteonów historycznych — czyż tam owe wielkie sprawy, których nam zalecają wyłączne podejmowanie z pozostawieniem na boku rzeczy o modlitwie, postępują rzeczywiście fortunnie?

Pewiadają, że się dzieje nasze zniżyły, albo zeszły ze swej drogi wtedy właśnie, gdy Polacy najwięcej się modlili? Ależ owszem, jak dzieje nasze rozpoczęły się aktem religijnym, tak szły najdzielniej drogą wytkniętą przez Opatrzność do wielkiej chwały i wielkich korzyści przedewszystkiem siłą wiary wyrażającej się przez praktyki modlitwy. Nasze rycerstwo walczyło i zwyciężało z hasłem religii na ustach; nasze miasta wznosiły się, szerzyły się i potężniały około przybytków modlitwy. Wawel zaczął swoje dzieje od tej katedry, która jako dom Boży, dom modlitwy, przeżyła z wielką swą boleścią pałac królów i właśnie jako dom Boży, dom modlitwy z utęsknieniem i nadzieją czeka nań, aby mu zaniosła swe błogosławieństwo. Najwspanialsze nasze świątynie czyż nie wyrosły z najżywotniejszych epok dziejowych? czyż nie są to exwota królów, wodzów, senatorów, wielkich obywateli i wielkich biskupów? Czyż nie one natchnęły takich poetów jak śpiewak z Czarnolesia w swych psalmach, jak Wit Stwosz w swych rzeźbach? Z samych nawet dni upadku czyż nas nie dolatuje pocieszające echo pobożnych śpiewów Karpińskiego, lub Woronicza wspaniałego hymnu do Boga! A te nasze smutne dni któż więcej rozjaśnił, jeżeli nie mężowie geniuszu rozumiejący się na sile modlitwy, jeżeli nie serca natchnione wiarą w jej dzielność? Nasz największy poeta, którego pomnikiem pragniemy ozdobić i ożywić stary nasz Kraków, czyż swe arcydzieło nie zaczyna od najtkliwszej katolickiej modlitwy do Matki Boskiej; nasz inny wielki wieszcz, gdzież jest potężniejszym jak w owym psalmie: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!“ — Nasz Bogdan czyż nie jest najwdzięczniejszy w swej całej modlącej się „Przenajświętszej rodzinie?“ Nasz mistrz w malarstwie czyż we wszystkich swych arcydziełach nie położył nacisku na ducha modlitwy? Skarga każący wobec Zygmunta III i stanów narodu czyż nie nakazuje modlitwy pokuty? Rejtan czy bez myśli odsłania swą pierś, zdobną orderem szkaplerza? Nad zwycięzcą z pod Grunwaldu, czy się napróżno ukazuje postać św. Patrona? Czy wznoszącego się ze swych powijaków dzwonu Zygmunta nie poświęcają modlitwą, by nawoływał pokolenia po pokoleniach do modlitw? Obok wspaniałej postaci pogromcy Islamu czy napróżno pobożny zakonnik podnosi obraz tej Najświętszej Królowej Polskiej, w imię której, pod opieką której Król polski zajaśniał blaskiem obrońcy całego chrześcijaństwa; a obok niego klęcząca postać opata, który odbiera rozkaz złożenia u stóp Namiestnika Chrystusowego trofeów zwycięstwa, czyż nie wspomina najwspanialszego Te Deum modlitwy dziękczynnnej za to prawdziwie cudowne zwycięstwo?

Ach! Najmilsi, te nasze słowa to nie spór, to nie dysputa, ale raczej słabe wyrażenie największej naszej pociechy płynącej właśnie z tak dobitnie wyrażonego przekonania naszego narodu o potrzebie modlitwy, o jej dzielności, o jej żywotności, o niewyczerpanem bogactwie jej zasobów, tych podniet i tych natchnień ku wszystkiemu dobremu i tych rękojmi o lepszej przyszłości, o szczęśliwej wieczności; błogich rękojmi podnoszących na duchu, wywołujących zapał do pracy, gotowość do poświęceń i stanowczość do wytrwania; rękojmi, któremi modlitwę Tensam opatrzył, który ją z nieba przyniósł i który swem pośrednictwem popiera ją w niebie!

Kończymy wołając z całym Kościołem: *Oremus igitur fratres dilectissimi!* Wniosek z wszystkiego, cośmy wam z serca wypowiedzieli: Módlmy się zatem Bracia najmilsi, kapłani, zakonniki, zakonnice, wierni wszelkiego wieku i stanu! Zbawiennemi Pana Jezusa nakazami umocowani, i Boską jego modlitwą obdarzeni, wołajmy z wiarą i ufnością: Ojcze nasz, któryś jest w niebie. Za Jego rozkazem nie ustawajmy w modlitwie, módlmy się bez przerwy, nie zaniedbując żadnego dnia porannych i wieczornych pacierzy, nie zapominając o prośbie i dziękczynieniu przy stole, łączmy modlitwy nasze jak ogniwo z ogniwem przez ciągłe serdeczne obcowanie z Bogiem, przez wiarę w Jego wszechobecność, przez bojaźń Jego sprawiedliwości, przez ufność w Jego miłosierdzie; przez miłość Jego dobroci — módlmy się w kościołach, bo to domy Jego, domy modlitwy, módlmy się wspólnie, bo gromadnej, wspólnej modlitwie dał Pan obietnice niezawodnej skuteczności, módlmy się w domach naszych, bo On mieszka z nami; módlmy się w naszych sercach, bo tam nas szczególniej i czeka i słucha; módlmy się przy każdej sprawie i na każdem miejscu, bo nie miejsce ma uświęcać człowieka, ale człowiek miejsce. Pamiętajmy, że Józefa patryarchę wysłuchał Pan w studni i w więzieniu, że Joba wysłuchał leżącego na gnoju, Jeremiasza w błocie, Jonasza we wnętrznościach ryby, Ezechiasza na łóżku, Tobiasza na wygnaniu, Daniela w lwiej jamie, trzech młodzieńców w piecu Babilońskim, Piotra i Pawła w okowach, cały kościół w podziemiach.

Niech każdy czas, każde miejsce, każda dola przypomina nam, że Bóg na słowo serc naszych czeka, „aby je wysłuchał! Błagam was z Apostołem, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania, bo to czas pogodny, bo to dzień zbawienia! Pojdźcie, radujmy się Panu, śpiewajmy Bogu, Zbawicielowi naszemu, uprzedźmy oblicze Jego pamięcią o naszej nędzy, a jego dobroci... pójdźcie, pokłońmy się, a upadajmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem pastwiska Jego i owcami ręki Jego“. Módlmy się, błogosławiąc Mu od wszystkiego stworzenia: „Błogosławcie kapłani pańscy Panu, błogosławcie słudzy pańscy Panu: wszelki duch niech Go wśród nas chwali!“ Módlmy się, „wyznając Mu, że jest dobrym Panem;“ módlmy się, wielbiąc Go całą duszą z Matką Syna Jego: Módlmy się, „prosząc, szukając, pukając!“ Módlmy się i nie bójmy się! Nie mówmy, „że giniemy,“ chociażby burze pokus i przeciwności najgwałtowniej srożały, bo „Pan z nami;“ ale wołajmy pełni dobrej otuchy: „Ratuj nas!“ Budźmy modlitwą miłosierdzie, któreśmy uśpili grzechami! Módlmy się i pracujmy, módlmy się i znośmy, módlmy się i walczmy, módlmy się i idźmy naprzód, módlmy się i bądźmy gotowi na przyjście Jego, abyśmy za Nim do tego nieba wejść mogli, gdzie już niema modlitwy jęku i prośby, ale gdzie jest modlitwa samej wdzięczności i samej miłości Amen.

W moc udzielonej Nam Władzy przez świętą Stolicę Apostolską, udzielamy Wam na rok bieżący następujące zwolnienie od postu, przypomniawszy Wam najprzód zwykły rygor prawa postu. Według tego rygoru:

I. Prawo ścisłego postu obowiązuje:

1) we wszystkie dni Postu czterdziestodniowego z wyjątkiem wszystkich niedziel;

2) w suchedniowe środy, piątki i soboty;

3) w adwentowe środy i piątki:

4) w wigilie siedmiu świąt, to jest: Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia, i Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła i WW. Świętych;

5) prócz tego u nas w Polsce wigilie wszystkich uroczystych świąt N. P. Maryi.

II. Prawo mniej ścisłego postu czyli prawo wstrzemięźliwości tylko zabrania mięsnych pokarmów:

1) we wszystkie piątki i soboty całego roku z wyjątkiem piątków i sobót wielkopostnych i suchedniowych, oraz piątków adwentowych, te bowiem, jak powiedzieliśmy wyżej, są objęte prawem ścisłego postu;

2) we wszystkie niedziele Wielkiego Postu,

3) w dni krzyżowe, przypadające tego roku 19, 20 i 22 Maja.

Tyle co do rozciągłości zobowiązań prawa postu; rozciągłość zaś tegorocznej dyspensy od tych zobowiązań jest następująca:

I. Co do ścisłego postu:

1) Dozwala się we wszystkie dni postu przez cały rok bez wyjątku użycia nabiału, oraz jaj — z wyjątkiem wielkiego piątku;

2) wolno używać potraw mięsnych raz na dzień w poniedziałki, wtorki i czwartki wielkiego postu, z wyjątkiem tylko wielkiego czwartku. Nie wolno jednak przy tak pozwolonym mięsnym obiedzie używać ryb. Korzystający z tej dyspensy obowiązani są złożyć w ręce proboszczów, lub ich zastępców jałmużnę, stosowną do ich stanu. Jałmużna ta rozdzieloną będzie przez władzę dyecezyalną Stowarzyszeniu św. Wincentego à Paulo i czerwonego Krzyża. Niebędący w stanie złożyć jałmużny, zastąpią post modlitwą, a mianowicie odmówią w każdy dyspensowany dzień Psalm: Zmiłuj się nademną Boże (to jest czwarty pokutny); nieumiejący zaś czytać, zmówią trzy Ojcze nasz i trzy Zdrowaś Marya za nawrócenie grzeszników.

II. Co do mniej ścisłego postu, czyli co do prawa wstrzemięźliwości:

1) Dyspensa zezwala na jedzenie mięsa we wszystkie niedziele wielkiego postu, nie ograniczając tego pozwolenia do obiadowego posiłku;

2) upoważnia XX. proboszczów i administratorów, zarządzających parafiami samodzielnie, do dyspensowania swych parafian od wstrzemięźliwości w zwykłe soboty całego roku; zaś XX. dziekani upoważnieni są do udzielenia takowej XX. proboszczom w swoim dekanacie.

III. Dyspensa w szczegółowych wypadkach.

Tak w konfesyonale, jak i za konfesyonałem upoważnia się rządców parafij, zaś spowiedników tylko w konfesyonale do udzielenia dyspensy proszącym o takową, stosownie do potrzeb zdrowia, do rodzaju pracy i dobra domowego pożycia.

I będzie to pismo nasze odczytane z ambon w najbliższą po otrzymaniu niedzielę.

Dan w Krakowie d. 21 lutego 1884 r.

† *Albin.*

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 26 lutego.

(§§) Dwie komisye krajowej Rady górniczej, geologiczna i naftowa, odbyły w ostatnich dniach posiedzenia, na których zapadły uchwały ważniejsze. Komisya geologiczna rozdzieliła tereny, które według dotychczasowej metody mają być w roku bieżącym badane. Według uchwalonej na wniosek p. Niedźwiedzkiego propozycyi, która Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożoną zostanie, mieliby się zająć następujący delegaci badaniami geologicznemi: Dr Zuber ma uzupełnić dawniejsze badania swoje reambulując teren już opisany, ze względu na wykrycie niektórych skamielin przez p. Waltera i rozszerzając badanie na okolice Mikuliczyna, Nadwórny i Bogdanowa; Dr Dunikowski ma zbadać teren karpacki, objęty z zachodu linią kolei łupkowskiej, a z południa linią graniczną kraju lub szczytami oligocenicznej formacyi na Węgrzech, rozciągając badania te od wschodu na przekroje Dniestru z okolicami Chyrowa, Staregomiasta i Skolego; Dr Szajnocha ma zbadać teren karpacki, graniczący od zachodu z terenem badanym w r. z. przez Dra Dunikowskiego, a sięgającym na wschód po linię Wieliczka-Nowytarg, następnie zaś uzupełnić swoje zeszłoroczne badania trasy kolei transwersalnej; p. starszy komisarz górniczy Walter, prowadzić ma dalsze badania, które uważa za niezbędne dla przedstawienia obrazu układu i budowy Karpat. Prof. Altha uprosiła komisya geologiczna, aby zwiedził ważniejsze punkta na terenie, co do którego pp. Zuber i Walter podnieśli sporne kwestye naukowe. Prof Alth wydać ma w tej mierze stanowcze orzeczenie. Komisya naftowa krajowej Rady górniczej, zastanawiała się głównie nad zwrotem, jaki w ostatnich czasach nastał w technice wiertniczej, przez zastosowanie z powodzeniem kanadyjskiego systemu wiercenia w Uhercach i przez zaprowadzenie poprawnego wiercenia według systemu Fanka w Klęczanach. Rezultaty osiągnięte wykazują wyższość tego wiercenia nad dotychczasowym maszynowym sposobem, tak pod względem szybkości, jak i taniości roboty. Na podstawie tych rezultatów powstały już i powstają dalej przedsiębiorstwa wiertnicze, które w stosunkowo krótkim czasie podejmują się na własne ryzyko osiągnąć głębokość 2000 stóp. Ponieważ pierwotnym celem subwencyj krajowych było rozwiązanie tej dla naszego kopalnictwa naftowego najważniejszej kwestyi, czy u nas głębsze pokłady zawierają naftę, przeto na wniosek pp. Syroczyńskiego i Kłobassy uchwaliła komisya prosić Wydział krajowy, aby przez komisyę fachową zarządził zbadanie systemów Olafa Terpa (kanadyjskiego) i Fanka. Po zbadaniu, który z tych systemów okazuje się najodpowiedniejszym dla górnictwa krajowego, zaleca komisya naftowa uzyskanie od przedsiębiorstw wiertniczych na tych systemach opartych wskazania warunków, pod którymi podjęłyby się wiercenia do głębokości 2000 stóp. Na podstawie tych badań i warunków ma być opracowany projekt, wskazujący tak miejscowość, jak i koszta zastosowania jednego z powyżej wymienionych systemów do wierceń, przy pomocy funduszu krajowego prowadzić się mających. W drugiej uchwale swojej komisya naftowa przyjmując do wiadomości, że p. Arnulf Nawratil otrzymawszy nominacyę na krajowego inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny, zrezygnował z posady chemika-technologa dla badań produktów naftowych, wyraziła życzenie, aby Wydział krajowy powołał na tę posadę kandydata zupełnie temu zadaniu oddanego.

Fabryce wyrobów glinianych w Babicach nad Sanem, udzielił Wydział krajowy z funduszu przeznaczonego na wspieranie przemysłu krajowego pożyczkę na 3% w kwocie 10.000 złr. Wyroby tej fabryki, która teraz dopiero na większą skalę rozwiniętą zostanie, znane są już we Lwowie i mają jak na początek dość znaczny odbyt. Mianowicie piece kaflowe z tej fabryki są chętnie kupowane.

Na koszta przyjęcia delegatów kółek rolniczych we Lwowie, przeznaczył Wydział krajowy 300 złr.

Między bankiem krajowym, a jego organami zastępczemi na prowincyi, ruch coraz więcej się ożywia. Gdzie niema jeszcze takich organów zastępczych, tam Reprezentacye powiatowe dbałe o interesa ludności wytwarzają instytucye kredytowe (kasy oszczędności lub kasy zaliczkowe), zdolne do podjęcia funkcyj filialnych banku krajowego. W Buczaczu powstała już w tym celu za staraniem Wydziału powiatowego Kasa oszczędności, a w Brzeżanach Wydział powiatowy starając się o zapewnienie powiatowi stałego zastępstwa banku krajowego, zapewne także niebawem uczyni to samo.

Wiedeń 25 lutego.

⊙ Nadzwyczaj ważna i ciekawa wiadomość obiega dzisiaj cały tutejszy świat dyplomatyczny. Wiadomem było, że przymierze austro-niemieckie obowiązywało do grudnia r. 1884, co też i Busch w najnowszej swojej książce stwierdza. Panowało jednak zarazem ogólne przekonanie, że przymierze to zostało już formalnie na dalsze lata przedłużonem, czy odnowionem. Dzisiaj pojawia się w berlińskiej *National Ztg* wiadomość w każdym razie senzacyjna, a nawet według zdania pewnych ludzi alarmująca, że przymierze dotąd odnowionem nie zostało, a nadto, że nic nie słychać o zamiarze odnowienia go w dotychczasowej formie. Wiadomości te obiegają z licznemi komentarzami, odnoszącemi się do jakoby udaremnionych przez hr. Kalnokyego zamiarów wojennych ks. Bismarka i do ostatnich ruchów dyplomacyi rosyjskiej; z czego miałyby wynikać pewne zwroty na szachownicy politycznej, pewne modyfikacye.... O ile jest stwierdzonem, że Rosya odniosła w ostatnich czasach wielkie dyplomatyczne zwycięstwo, że wydobyła się z odosobnienia; o tyle z drugiej strony niema żadnych danych, ani żadnych racyonalnych powodów do obaw, że stosunki austro-niemieckie mogłyby się nieco rozluźnić. A jeżeli *Münch. Allg. Ztg*, zapowiada, że pojednawczość i zbliżenie się Rosyi nie nastąpiło za darmo, że okaże się, iż się to stało znowu czyimś kosztem, to na razie przypuszczenia tego rodzaju są tylko przypuszczeniami. Niemniej jednak nad niemi zastanowić się warto.

Wystawa i kongres ornitologiczny pierwszy międzynarodowy, zapowiadają się nader świetnie. Wszystkie państwa mianowały już oficyalnych delegatów, a arcyks. Rudolf osobiście przygotowaniami kieruje.

Karnawał jest tak huczny, jakiego od lat 20 nie pamiętają. Stan wyjątkowy w niczem ludności nie przeszkadza. Nadzwyczajnością był bal kostiumowy towarzystwa przyjaciół sztuki, a mianowicie z dwóch powodów. Raz, że cała arystokracya i *haute finance* wzięła udział, w kostiumach, powtóre, że liczne zaproszono grupy, złożone z rozmaitych miejskich, specyficznie wiedeńskich towarzystw, jak Nasswalder i inne. Urządzenie chaty alpejskiej, karczmy, wogóle całej wioski — przypominało *(en grand)* urządzony przed kilku laty w Krakowie bazar w Sukiennicach. Na estradzie, a po części i w kole tanecznem zwracały na siebie uwagę, jako włościanki polskie, hr. Wodzicka, Mierowa i Konst. Zamojska. Cesarzową, która jest nieco cierpiącą, zastępuje tego roku na balach arcyksiężna Stefania, która wygląda uroczo, kwitnąco, promienieje wdziękiem, zdrowiem, oraz odznacza się swobodą i prostotą. Pozyskała sobie też już nadzwyczajną sympatyę stolicy.

Na przedstawienie Coquelina z udziałem tutejszych artystek i artystów — *n. b.* po francusku, rozkupiono bilety w kilka godzin, tak jak na koncerta Rubinsteina.

Wiedeń 25 lutego.

Doniesienia podane w *Gazecie Narodowej* i w *Reformie* o rozprawach na posiedzeniu Koła polskiego 21 t. m. nad sprawą decentralizacyi zarządów dróg żelaznych, były nietylko niedokładne, lecz mylne. Ale nie mogę ich prostować z powodu jednomyślnej uchwały Koła polskiego, aby rozprawy te pozostały w tajemnicy. Ponieważ wszyscy członkowie Koła uznali potrzebę, dla dobra samejże sprawy, pokryć na teraz tajemnicą obrady swoje co do tej sprawy, gdyż nieprzyjazne tej sprawie stronnictwa i osoby każdą o niej wiadomość usiłują w ten sposób wyzyskać, aby mnożyć trudności do pomyślnego jej rozwiązania, i ponieważ tajemnica tych obrad jednomyślnie była uchwalona, jak to wspomniałem, przeto mniemam, że mylne doniesienia o tych obradach nie wyszły od żadnego z członków Koła polskiego, ale od korespondenta, który coś słyszał, że dzwonią, ale nie wie, w którym kościele, i któremu więcej idzie o podanie dziennikowi wiadomości — mylnej czy prawdziwej, wszystko mu jedno — niż o dobre rozwiązanie sprawy ważnej dla kraju.

Na przyszłem posiedzeniu Izby poselskiej 29 t. m. rozpoczną się rozprawy nad projektem ustawy regulującej prawo wydobywania nafty w Galicyi i w Bukowinie, która to ustawa utrzymać ma zasadę, iż prawo wydobywania nafty należy do właściciela gruntu. Nad projektem tej ustawy, zgodnej z rezolucyami uchwalonemi przez Sejm galicyjski, nie rozpoczęto rozpraw na przeszłem posiedzeniu Izby 22 t. m., z obawy, aby nie był odrzucony przez przypadkową większość Izby na tem posiedzeniu; albowiem wielu posłów z klubu hr. Hohenwarta i posłów czeskich, nie zważając, że na porządku dziennym posiedzenia postawiono sprawę ważną dla Galicyi i dla sprzymierzonych z nimi posłów polskich, wyjechało z Wiednia wcześniej i nie znajdowało sie już na tem posiedzeniu. Inaczej dotychczas postępowali posłowie polscy w sprawach, które sprzymierzone z nimi stronnictwa prawicy uznawały ważnemi dla siebie: jeźli wówczas kilku posłów polskich było nieobecnych w Wiedniu, zwoływało ich Koło polskie telegrami, a zawezwani posłowie polscy opuszczając osobiste ważne interesa, przyjeżdżali na posiedzenie robiąc stumilową podróż.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lutego.

Karnawał tegoroczny, który dziś z uderzeniem północnej godziny złożył stanowczo swe berło — dłuższy niż zwykle, mniej jednak dotrzymał, niż się po nim spodziewać było można. Miasto było przepełnione przybyłymi z różnych okolic na zimę, czego dowodem brak prawie zupełny wolnych mieszkań, a jednak prócz kilku zaledwo domów, gdzie się odbyły bale na większe rozmiary, gromadzono się zaledwo w ściślejszych kółkach, ograniczających się do mniej licznego pocztu znajomych. Żałoby lub smutki rodzinne zamknęły tym razem nie jeden dom znany z gościnności, a straty osób, używających powszechnego szacunku i licznemi powiązanych z tutejszem towarzystwem stosunkami, przerwały na czas jakiś zapęd rozpoczynającego się ruchu karnawałowego. Właściwy karnawał rozpoczął się dopiero w ostatnich dniach jego istnienia, cały bowiem styczeń, prócz paru balów prywatnych i jednego balu publicznego, przeszedł na oczekiwaniu ruchliwszego jego rozwoju. Bale na cele dobroczynne lub humanitarne, były w ogóle tym razem mniej liczne niż w innych latach, z wyjątkiem balu na korzyść weteranów z r. 1831. Zbyt wielkiej ochoty do zabaw wogóle nie było, o czem poniekąd świadczy brak tradycyjnego balu kawalerskiego, jakkolwiek zabaw w różnych domach szczególniej ku schyłkowi karnawału było podostatkiem. O kojarzeniu się małżeństw, których karnawał najlepszym bywa rzecznikiem zbliżając młodzież z najodleglejszych stron Polski, tyle tylko słychać, że są w oczekiwaniu dwa lub trzy śluby, mające zjednoczyć pary z odległych od siebie prowincyj. Być może, że zawiązek znajomości karnawałowych później przyniesie dalsze rezultaty.

— **Wczorajsza ostatnia Reduta** w tym roku, z której dochód przeznaczony był dla służby teatralnej, była nadzwyczaj liczną i ożywioną. W teatrze odegrano przed 12 tą z wielką werwą i życiem, pustą i pełną śmiechu farsę *Chrapanie z rozkazu*, ku wielkiemu zadowoleniu publiczności. Następnie wyprawiono na sali redutowej pogrzeb karnawałowi roku 1884.

— **W Muzeum** techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek d. 26go lutego zwiedzających Wystawę przedmiotów afrykańskich z ekspedycyi S. S. Rogozińskiego było 79 osób. Naddatki wpłynęły od pp. N. N. 30 c., N. N. 20 c., dwóch pań 40 c., dwóch panien 20 c., dwóch uczennic 20 c., młodego ucznia 18 c., id. 35 c., id. 30 c., N. N. 40 c., N. N. 20 c., N. N. 70 c., J. R. 80 c., J. K. 30 c., M. O. 80 c., G. 50 c., hr. A. P. 4 złr. 80 c., hr. A. P. 80 c., J. W. 2 złr., M. P. 10 złr., 2 osoby 60 c.

— **Wczesna wiosna.** Z wielu stron słychać, że ukazuje się już wędrujące dzikie ptactwo, którego powrót zwykł być zwiastunem wiosny, a *Gazeta toruńska* donosi, że dzikich kaczek pływa już tysiące po Wiśle. Niezwykle ciepło w tej porze zdawałoby się stwierdzać, że zima, której w właściwem znaczeniu nie mieliśmy w tym roku, zeszła już z porządku dziennego; lecz czy nie zechce przypomnieć się, jak to się często w naszym klimacie zdarza, wtedy, kiedy dla ziemiopłodów stanie się najszkodliwszą? Stawiane horoskopy nie zgadzają się w tym punkcie. Jeden z praktycznych obserwatorów przyrody X. Fr. Żaba z Radochowiec, obiecuje wczesną wiosnę, twierdząc, że jeden lub drugi mały przymrozek lub wiatr północny, nie będą w stanie tak oziębić temperatury, aby jeszcze zima miała zawitać. Za wczesną wiosną przemawiają rośliny dziko rosnące, jak olcha i leszczyna, które do wykształcenia swych nasienników potrzebują wiele światła i ciepła, a zaczynają już kwitnąć, nietylko od strony południowej, ale i północnej. Inne znów wróżby nie wierzą jeszcze w stałość ciepła i zapowiadają oziębienie temperatury. Pismo *Niedziela* nie radzi jeszczę gospodarzom rozpoczynać orki, zachęcając ich jedynie do oczyszczania drzew z szkodliwych poczwarek. Inni wróżą wielką posuchę tego lata, a X. Żaba mówi o nadzwyczajnym urodzaju ziemniaków.

— **O ostatnich chwilach** poprzedzających stracenie morderców Majlatha w Peszcie, podają dzienniki peszteńskie następujące szczegóły: W piątek o godzinie 7 rano odczytano mordercom Majlatha wyrok śmierci i znaną rezolucyę monarszą. Akt ten trwał blisko godzinę. W końcu przewodniczący trybunału miał krótką, ale wzruszającą mowę do skazanych i zapowiedział im, że następnego dnia o godzinie 7ej rano zostaną straceni na szubienicy. Berecz pierwszy postąpił ku sędziom i prosił o głos. Drżącym głosem rozpoczyna: „Wysoki trybunale!“ — między publicznością jednak wszczyna się taki zgiełk, że delinkwent nie może mówić dalej. — Prezydent: „Proszę o spokój!“ — Berecz: „Proszę o spokój. Wysoki trybunale, już przecie wobec sądu zaręczałem, że jestem niewinny, mimo to wys. kurya królewska skazała mnie na śmierć. Muszę powiedzieć, że w niniejszym wyroku znajdują się takie motywa...“ — Prezydent: „Nie mogę dopuścić krytykowania tutaj wyroku wys. kuryi królewskiej. Mniemałem zrazu, że pan chcesz tylko objawić tutaj jakie życzenie swoje i dlatego jedynie pozwoliłem mówić panu.“ — Berecz: „Ależ świetny trybunale, ja ciągle znajdowałem się w więzieniu śledczem i nie miałem dotąd żadnej sposobności wyrazić swojego mniemania. Chciałem więc dziś to uczynić.“ — Prezydent: „O tem nie pozwolę tutaj mówić“ — (do inspektora więziennego) „proszę wyprowadzić skazanych!“ — Straż otacza delinkwentów i popycha ich ku drzwiom; Berecz jednak odwraca się raz jeszcze i głosem, w którym się przebija śmiertelny przestrach, woła: „Ale proszę, proszę mi tylko pozwolić...“ Więcej nie dano mu powiedzieć, straż wyprowadziła go pierwszego. Za nim postępowali niemo Pitely i Spanga, oraz długi orszak dozorców i straży. Na podwórzu tymczasem zarządzone już były wszelkie przygotowania do przewiezienia skazanych do kaźni osobnych. Do każdego z trzech przygotowanych fiakrów wsiadł jeden ze skazanych w towarzystwie księdza i dozorcy. Spanga i Pitely płakali, kiedy im zakładano żelaza na ręce, Berecz zaś odezwał się do nich: „Łotry, wy to zgubiliście mnie niewinnego. Nie myślałem nigdy, żeby na Węgrzech nie było sprawiedliwości.“ — Spanga odrzekł na to: „Milcz, ty psie, to ty właśnie wyciągnąłeś nas na szubienicę!“ Więzienie było w formalnem oblężeniu, a dwunastu konnych policyantów niemałe miało zadanie utrzymać porządek wśród wzburzonych tłumów, zwłaszcza w chwili, kiedy fiakry wyjeżdżały z bramy. Siostra Berecza, która znajdowała się w tłumie, omdlała na widok brata w fiakrze. Przez cały dzień policya musiała zapobiegać nieporządkom, a wieczorem na ulicy Kerepeszeńskiej, gdy tłum wybił kilka szyb i zgruchotał 8 kandelabrów gazowych, musiała dla rozproszenia ekscedentów użyć broni, przyczem padł nawet strzał jeden. Nikt jednak nie został raniony.

— **Polowanie na niedźwiedzie** odbyło się w tych dniach, jak donosi jeden z dzienników berlińskich, w pobliżu Petersburga tuż przy kolei moskewskiej. Pogonka wypłoszyła dwóch naraz niedźwiedzi; jeden z nich wyszedł na strzał i będąc tylko lekko ranionym, zwrócił się przeciw łańcuchowi pogonki i jednego z ludzi tak silnie uderzył łapą, że ten padł na ziemię krwią zbroczony. Rozwścieklony niedźwiedź rzucił się wtedy na innego z myśliwych, powalił go na ziemię i rozszarpał mu nogę. Pierwszym, który na krzyk przybiegł, był W. Książę Włodzimierz. Strzelić celnie do niedźwiedzia, który ofiarę swą całym swym tułowem przygniatał, można było tylko z bezpośredniej bliskości. Nie wahając się ani chwili, przyskoczył W. Książę, złożył się, wypalił ze strzelby i powalił trupem niedźwiedzia w chwili, kiedy ten chciał się rzucić na niego. Rany, jakie niedźwiedź dwom swym ofiarom zadał, nie były na szczęście niebezpieczne.

— **Stajnia sułtana marokańskiego** składa się tylko z 5 koni, które jednak przedstawiają wartość małego księstwa. Z tych pięciu drogocennych rumaków trzy są arabskiego, a dwa berberyjskiego pochodzenia. Każdy z nich posiada rodowód swój podpisany przez świadków i zaopatrzony pieczęcią cesarską. Klejnotem wśród tych koni jest „Sohair“, używany przez sułtana tylko podczas wielkich świąt, gdy wschodni władca jedzie do meczetu, lub pod-

czas przyjęcia cudzoziemskich książąt i posłów, sułtan bowiem udziela audyencyj wyłącznie konno. Drogocenna piątka koni ma osobną stajnię i usługę. Sułtan posiada oprócz tych jeszcze 700 innych koni, lecz te przeznaczone są dla jego rodziny i służby.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Benedykta Śmiecha i Natana Wichnera, za kradzież towarów; Jędrzeja Gębkę, za kradzież kożucha; Józefa Godulę, za kradzież rzeczy przez włamanie się; Annę Kozłowską, za sprzeniewierzenie; Henryka Müllera, za kradzież stołu; Klarę Żelazną i Wiktoryę Gnatową, za kradzież obuwia; Izaaka Badera, za kradzież dyamentu szklarskiego i zbiegnięcie z nauki; za pijaństwo 3 osoby.

W policyi złożono metrykę urodzenia Pawła Macieja Szląskiego z Rozwadowa, znalezioną wczoraj w ulicy Grodzkiej.

Repertoar teatralny.

We czwartek 28go: *Bezczelni* (*Les Effrontés*), komedya w 5 aktach Emila Augier.

W sobotę 1go marca: *Halszka z Ostroga*, Józefa Szujskiego. Benefis p. Kałużyńskiej.

W niedzielę 10go: *Dwie matki*, p. Catul Mendez.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 26go lutego pochmurno, po południu deszcz z śniegiem; term. od 7·0 spadł na 0 6 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 737 7 millim., term. +0·6 C.— Wiatr zachodni.

— **We czwartek d. 28go lutego:** ŚŚ. Anastazyi p. i Fortunata.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Halszka z Ostroga, najcelniejsze dzieło dramatyczne Szujskiego, wznowione będzie na tutejszej scenie, po długiej przerwie, w sobotę, na benefis panny Kałużyńskiej. Utwór ten niepospolity, który zawsze miał istotne na scenie powodzenie i tylekroć granym był w tutejszym teatrze za życia Szujskiego, nietylko nic nie utracił z wielkich swoich zalet, ale niewątpliwie nowe obudzi zajęcie, przypominając publiczności najpiękniejsze natchnienia poetyczne Szujskiego i głęboki pogląd historyka na nasze dzieje. Z dawnej obsady tutejszej pozostała tylko p. Hoffmannowa, która rolę księżny Beaty, od początku zawodu, zaliczała do najświetniejszych swoich kreacyj. Tytułową rolę Halszki odegra panna Kałużyńska, której talent niezaprzeczony, i rzec można, wyjątkowy, zapał do sztuki, połączony z sumiennem zapatrywaniem się na zadanie artystki dramatycznej, uwalniają nas od wszelkich zbytecznych z powodu jej benefisu reklam; tem więcej, że aczkowiek występuje ona dopiero rok drugi na naszej scenie, niemałe już na niej położyła zasługi.

Wyszła w drukarni *Czasu* **Fr. Kluczyckiego i Sp. broszura p. t. „Monety i medale, sztychy, rękopisy, dokumenta i druki na wystawie pamiątek Sobieskiego," przez X. J. Polkowskiego. Jest to dokładny opis wszystkich w powyższym tytule wyrażonych cennych przedmiotów, jakie znajdowały się na Wystawie, wraz z wymienieniem nazwisk ich obecnych właścicieli i epoki, z jakiej pochodzą. Kilkokartkowa ta broszura ważną jest wskazówką dla badaczy.**

Przeglądu artystyczno-literackiego wyszedł Nr 4. Zawiera on: W „Cieplarni", wiersz Kuczyńskiego; dok. Artykułu: „Cesarska biblioteka publiczna w Petersburgu"; „Pensyonat wychowawczy" Kremera dok.; „Sosnowianie" szkic etnograficzny Karola z Myślenic; „Z miłości" nowella K. Choińskiego; „Z teatru" przez A. Z.; „Ruch muzyczny" przez Siebera; Drobne wiadomości literackie i artystyczne. W odcinku „Kronika" przez K. B. — Do tego Numeru dołączony autograf Andrz. Zamojskiego z r. 1831.

Kłosy zamieszczają piękne illustracye J. Rosena, z powieści Sienkiewicza *Ogniem i Mieczem*, budzącej, jak prawie żadna dotąd z powieści polskich, powszechne, niewysłowione zajęcie. W ostatnim numerze *Kłosów* znajduje się wizerunek Zagłoby w chwili, gdy chcąc, aby Heleny w chłopięcem przebraniu nie poznano, ucina jej włosy. W jednym z dawniejszych numerów przedstawiony był Skrzetuski w niemej rozpaczy, po otrzymaniu wieści o rzekomej śmierci Heleny.

W kwestyi praw autorskich. Sąd medyolański rozstrzygnął w ostatnich dniach w sprawie t. z. własności literackiej, której przytoczenie nie będzie bez interesu dla literackiego świata. Spadkobiercy Manzoniego, sławnego poety włoskiego i autora głośnego romansu historycznego, znanego u nas w przekładzie Szymanowskiego p. t. *Oblubieńcy Medyolańscy*, wystąpili właśnie ze skargą przeciw znanemu księgarzowi i nakładcy Carrara, że tenże bez poprzedniego porozumienia się, zapowiedział wydawnictwo listów Manzoniego. — Sąd miał przedewszystkiem na dwa pytania odpowiedzieć, a mianowicie: czy do listów można prawo autorskie stosować, a następnie, czy te prawa przysługują wysyłającemu lub odbiorcy listów.

Na pytanie pierwsze odrzekł sąd, że każdy utwór myśli, za dzieło ducha uważać należy, i że prawo żadnej nie czyni różnicy między niemi, że przeto korespondencya prywatna podpada pod odnośne postanowienia prawne. — Zasadę tę tembardziej rozciągnąć należy na korespondencyą Manzoniego, mającą bezsprzecznie wartość literacką. Co do drugiego pytania orzekł sąd, iż posiadanie jakiegoś dzieła, rękopismu, lub listu dowodzi tylko materyalnej własności pisma, jako papieru, nie zaś prawa do ogłoszenia. Co do listów, prawo ich ogłaszania jest ze względów dyskrecyi tem bardziej wykluczone. Jedynie wówczas mógłby użyć adresat listu do siebie pisanego, gdyby przez jego publikacyą bronił swojej sławy.

Tak interpretując ustawę, uznał sąd Carrarę za winnego przekroczenia przeciw prawom autorskim. Dotychczasowy wydawca dzieł Manzoniego ogłasza, że sądownie wystąpi przeciw każdemu, którýby prawo jego do ich ogłaszania naruszył, Carrara jednak stara się na drodze ugody z spadkobiercami Manzoniego uzyskać prawo do wydania jego korespondencyi.

Od Administracyi „Czasu."

Na misyę XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu nadesłał hr. St. Romer 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W artykule „Koło polskie i kolej Północna" pisze *Gazeta Narodowa* między innemi:

„Nawet *Czas* krakowski, wiernie interpretujący zawsze myśli delegacyjnych „Länderbankowiczów", gdy dawniej stanowczo i bez ogródki oświadczał się przeciwko przedłużeniu przywileju kolei Północnej, napisał w numerze z dnia 30go grudnia 1883 roku:

„Powiedzieliśmy bowiem wyraźnie, że pragnęlibyśmy niezawodnie przejęcia kolei Północnej przez państwo, dodając tylko, że gdyby przejęcie jej na skarb państwa wymagało zbyt wielkich dla skarbu, a tem samem i dla nas ofiar, uważalibyśmy za niewłaściwe stawiać tę kwestyę w rzędzie tych postulatów, których się należy domagać z natarczywością.""

„Jakkolwiek w wielu sprawach nie zgadzamy się z *Czasem*, to jednak uznajemy i szanujemy charakter obywatelski tego poważnego organu. Chętnie też wierzyć chcemy, że redakcyi *Czasu* podsunięte zostało to brzydkie jajo kukułcze, jakiem jest przytoczone tu zdanie jego w sprawie przywileju kolei Północnej, bez świadomości z jej strony, z jakiego źródła ostatecznie podobne inspiracye pochodzić mogą, i w jakie one towarzystwo *Czas* wprowadzają."

Na to odpowiedzieć musimy, że *Czas* nie interpretuje wcale myśli tak nazwanych tu *Länderbankowiczów*, jak też nie podziela uprzedzeń wyrachowanych, a często tylko z prostej pochodzących zazdrości, do poważnej i użytecznej instytucyi. *Czas* interpretuje tylko interesa krajowe i narodowe i dlatego właśnie i jedynie dlatego w sprawie kolei północnej, znając położenie, radzi postępować tak, aby otrzymać dla kraju to, co racyonalnie otrzymać się da, i co jest nader dla niego ważnem, a mianowicie przedewszystkiem słuszne załatwienie sprawy taryfowej. *Czas* dla łatwej popularności nie zejdzie z tej drogi, bo to mogłoby być szkodliwem dla rzeczy i kraju, jak z drugiej strony dla swoich sympatyj lub przyjaźni nie poświęciłby nic z tego, co rozum i sumienie wskazują mu, iż żądać należy. — *Czas* zresztą ani się znalazł, ani się znajdzie w położeniu, aby dla swoich sympatyj i przyjaźni miał poświęcać interesa kraju.

Doroczna wystawa bydła i nierogacizny

Towarzystwa rolniczego okręgowego Rzeszowskiego, odbędzie się we wtorek d. 23 kwietnia 1884 r.

1) Wystawa odbędzie się na ulicy Zielonej w mieście Rzeszowie i trwać będzie przez jeden tylko dzień od godziny 10-tej rano do 6 tej po południu. 2) Każdemu przysłuża prawo wystawienia bydła i nierogacizny przez siebie przyprowadzonych bez ograniczenia ilości sztuk. 3) Bez odpowiedniego paszportu od właściwej władzy i dowodu, że okaz przynajmniej od roku jest w posiadaniu wystawcy, żadna sztuka na wystawę nie będzie przyjętą. 4) Każda sztuka przyprowadzona na wystawę, będzie odważoną na wadze bydlęcej. 5) Tylko do godziny pierwszej po południu wolno będzie przyprowadzać bydło i nierogaciznę na wystawę, po którym to czasie nastąpi sądzenie przez Członków Jury. 6) Premiowanie rozpocznie się o godzinie 4-tej po południu. 7) Bydło i nierogacizna, pochodzące z obór większych posiadłości, otrzymają tylko listy pochwalne. 8) Bydło i nierogacizna włościańska uzyskają premia pieniężne w złocie i w narzędziach rolniczych, jak młynki do czyszczenia zboża, pługi, brony, latarnie bezpieczeństwa, kosy, widły, siekiery i t. p. 9) Wstęp od sztuki na wystawę od bydła większych posiadłości 50 cnt., od włościańskiego 20 cnt. 10) Jednorazowy wstęp na wystawę wynosi 20 cnt. Bilet ważny na cały dzień 50 cnt. 11) Każdy właściciel obowiązany jest dozorować swoje sztuki pod własną odpowiedzialnością. Ludzie do dozorowania używani wolny wstęp mają. 12) Dla parobków, którzy zasługują na pochwałę za staranność koło powierzonej im obory — będzie 5 nagród w złocie rozdanych. 13) Równocześnie na samym placu wystawy odbędzie się premiowanie za staranny chów koni i zakupno ogierów dla rządu przez Komisyę. Wstęp od konia 30 cnt. 14) Na wystawie odbędzie się losowanie narzędzi rolniczych pomiędzy członkami Towarzystwa. 15) Ktoby pragnął zapewnić sobie osobne miejsce wystawowe, wystawić inne przedmioty programem nieobjęte lub zasięgnąć bliższych informacyj, zechce się zgłosić do Biura Tow. Rolniczego w godzinach urzędowych albo do Komitetu Wystawy.

Rzeszów, dnia 20 lutego 1884.

Z Wydziału Tow. Roln. okręgu Rzeszowskiego.

Przewodniczący:
Stanisław Jędrzejowicz.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1884						
Od 1 do 10go lutego 1884 r.	197,409	91	48,896	88	246,306	79
Od 1go stycznia do 31go stycznia	644,007	38	144,596	98	788,604	36
Razem	841,417	29	193,493	86	1,034 911	15
1883						
Od 1 do 10go lutego 1883 r.	231,785	04	52,151	08	283,936	07
Od 1go stycznia do 31go stycznia	618,523	68	138,878	35	757,402	03
Razem	853,303	72	191,029	38	1,041,338	10

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wiedeń 26 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3194, średnio-ciężkiej węgierskiej 1807, ciężkich bagonów 1471; razem 6472.

Galicyjską płacono 32 od 36, 38, 40 złr.; średnio-ciężką węgierską 38 do 40, 43 złr.; ciężkie bagony 43 do 44 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wadowice 21-go lutego. — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·28 złr., żyta 8 88 — jęczmienia 8 20 złr., owsa 8·— złr., ziemniaków 2 60 złr., słomy 2·70 złr., siana 4 50 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (49)

Wynagrodzone zaufanie.

Nauczyciel pan Fischer w Herzfeld, obwód Neustadt w Meklemb. Schwerin, który od dłuższego czasu cierpiał na utrudnione trawienie, brak apetytu, bóle w dolnych częściach ciała i w żołądku itp., sprowadził także w tym dzienniku już kilkakrotnie ogłoszoną broszurę: *Die Regenerationskur nach Dr Med. Liebaut* (do nabycia w księgarni K. Prochaski w Cieszynie po 30 c.) usłuchał zawartych w niej wskazówek i donosi kilka tygodni później następnie:

„Czuję się bez porównania lepiej, stolec jest regularnym, sen jest zdrowym a apetyt dobrym. Dziękując Panu najserdeczniej, zostaję z wysokim szacunkiem Fischer."

Ostatnie wiadomości.

Koła polityczne w Konstantynopolu żywo zajęte są sprawą zamianowania następcy na urzędzie gubernatora jeneralnego Wschodniej Rumelii, Aleko baszy, którego okres urzędowania wkrótce się kończy. Rosya popiera kandydaturę księcia Piotra Karageorgewicza. Zapewniają również, że podróż księcia Mikołaja czarnogórskiego do Stambułu miała głównie na celu postawienie tej kandydatury.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 27 lutego. Wiedeńska Izba giełdowa zarządziła wykreślenie papierów galicyjskiego banku włościańskiego, z urzędowej listy kursów giełdowych.

Wiedeń 27 lutego. Na ostatni targ na bydło dostawiono 3 008 sztuk bydła, a mianowicie 1802 sztuk z Węgier, 842 z Galicyi, a 364 z innych krajów Monarchii.

Budapeszt 27 lutego. Minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wszystkich komitetów i municypiów, w którym oświadcza, że w ostatnich czasach rozpoczęto znów wzniecać nienawiść między różnemi rasami i wyznaniami, i poleca władzom, aby przeciw tym agitacyom energicznie i z całą surowością ustaw wystąpiły.

Budapeszt 27 lutego. Peszteńscy producenci bydła tucznego obradowali nad regulaminem targu wiedeńskiego na bydło, który wchodzi w życie dnia 15 marca, i postanowili w pisemnem oświadczeniu, nie wysyłać bydła tucznego do Wiednia, ale urządzić targ w Preszburgu. Uorganizowanie targu preszburskiego poruczono komitetowi, składającemu się z 10 członków.

Berlin 26 lutego. Półurzędowe dzienniki komentują ciągle znaczenie zwrotu polityki niemieckiej wobec Rosyi ze względu na Austryę. Jeden z tych dzienników, widocznie inspirowany, oświadcza z całą stanowczością, że wszelkie kroki ze strony Niemiec, które spowodowały zbliżenie się Rosyi, nie nastąpiły bez wiedzy i zgodzenia się gabinetu wiedeńskiego. Rząd berliński przyjmując ofiarowaną z Petersburga przyjaźń, pozyskał Rosyę dla przymierza pokojowego państw środkowej Europy, a nie oddalił się ani na krok od Austryi, ale przyczynił się tylko do dalszego spełnienia programu pokojowego, który jest zadaniem austryacko-niemieckiego przymierza. Dziennik ten oświadcza, iż może zapewnić, że stosunki między Wiedniem a rządem berlińskim nie zmieniły się w niczem, ale że są tak serdeczne, jak dotąd.

Belgrad 27 lutego. Królestwo serbscy przyjęli z zadowoleniem zawiadomienie o podróży Arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki. Dwór i miasto przygotowywują uroczyste przyjęcie. Król polecił urządzić odpowiednio apartamenta w Konaku. Reprezentacya miejska obradowała nad uroczystościami przyjęcia i wybrała w tym celu osobny komitet.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 lutego. Na balu dworskim było około 800 osób ze sfer dyplomatycznych i najwyższej arystokracyi, a między innymi byli także najwyżsi urzędnicy i jeneralicya. Cesarz, Cesarzowa, Arcyks. Rudolf i jego małżonka tudzież wielu członków rodziny cesarskiej ukazali się o godzinie wpół do dziewiątej. Cesarzowej przedstawiono kilka dam. Cesarstwo rozmawiali z nuncyuszem Vanutellim, a następnie z ambasadorami francuskim, włoskim i tureckim. Kolacya odbyła się między godziną 11 a 11½. Bal skończył się po północy.

Berlin 27 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* twierdzi, iż artykuły *Kuryera Poznańskiego* o kardynale Ledóchowskim wzmacniają tylko przekonanie, że przywrócenie Ledóchowskiego na stolicę arcybiskupią, jest nietylko w interesie pruskim, ale również ze względu na zaprzyjaźnione kraje sąsiednie, a mianowicie na Austryę i Rosyę, absolutną niemożebnością.

Darmstadt 27go lutego. *Darmstädter Ztg* donosi o zaręczynach księżnej Elżbiety z Wielkim księciem Sergiuszem.

Rzym 27 lutego. Księstwo Leopoldowie Bawarscy odjeżdżają jutro rano z Monachium wprost do Rzymu. Z powodu zachowania ścisłego incognito, nie zamieszka para książęca w Kwirynale.

Londyn 27 lutego. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że eksplozya na dworcu kolei Wiktoryi wywołaną być mogła tylko dynamitem, który prawdopodobnie wczoraj wieczór położono w miejscu, gdzie składane bywają pakunki, i zapalono za pomocą przyrządu zegarowego.

Londyn 27 lutego. Izba niższa wybrała przez aklamacyą Artura Peela przewodniczącym, który wybór przyjął z podziękowaniem.

Kair 27 lutego. Batalionom egipskim, zostającym pod komendą angielską, rozkazano wczoraj udać się do Assuan.

Suakim 27 lutego. Wojska wyruszyły przedwczoraj i zajęły w odległości czterech mil od Trinkitat zbudowany przez Bakera baszę fort, w którym pozostawiono 1000 żołnierzy angielskich. Wojska nieprzyjacielskie uciekały wszędzie. We czwartek rano rozpocznie się dalszy pochód wojsk, które prawdopodobnie przybędą w południe do Elteb (ośm mil od zajętego fortu), gdzie spodziewają się stoczyć bitwę. Siłę nieprzyjaciół obliczają na 3500 żołnierzy.

Kursa. — **Wiedeń** 27 lutego. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 95 25. — Renta srebr. 80 70 Renta złota 101·50. — 6% Renta złota węgierska 121 90. — 4% Renta złota węgierska 90 30. — Losy z r. 1860 135 25. — Akcye Banku Austr. Węg. 845·—. Akcye kredyto. 307·50. —. Londyn 121·80. — Napoleony 9·61—. Lombardy 142 30. Losy roku 1864 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 173.50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156·75.— Obligacye indemn. galicyjsk. 100. — Losy prem. węgiersk. 115 75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183·—. — 6% Listy zast. hipot. 101 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 174·50 — Marki 59·25. — Ruble 118 50. — Dukaty 5 71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin — 27go lutego. Banknoty austryackie 168·60. — Krótki Wiedeń 168·55.— Krótka Warszawa 199·70. — Banknoty rosyj. 200 15. — 5% Listy zast. Polskie 62·50. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·10.— Akcye Kolei Karola Ludwika 124·75. — Akcye austr. kredytowe 532·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pospieszny*
Lwów odjazd:	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy.*
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	4·45 wiecz.	8·30 wiec.
Kraków przyjazd:	9·42 w.	8·30 w.	11·5 p. p.	9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany
Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 75
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 60	9 67
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 25	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 85
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 60
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	55 —	62 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rub.	88 50 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	294 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	23 50	24 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodo. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 26 lutego

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 65	79 80
4⅕% „ srebrna	80 60	80 80
4% „ złota	101 40	101 55
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 25	123 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 30	135 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 75
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	104 50	105 —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 40	100 10
Węgierskie „ „	100 25	100 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 50	141 75
6% Renta węgierska złota	121 90	121 05
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 7	100 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	114 75	115 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	232 50	233 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 —	307 30
„ „ węgierskie . 200 „	311 50	312 —
Depositen-Bank . 200 „	207 —	207 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	844 —	846 —
Unionbank . 100 „	110 70	111 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	105 90	106 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 60	172 90

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	230 —	230 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 —	204 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	194 50	194 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2662	2666
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 75	207 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	294 —	294 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	173 25	173 75
Nordwest austr. . 200 „ „	182 75	183 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	191 25	191 75
Rudolfa . 200 „ „	178 —	178 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 25	175 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	312 20	312 60
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 50	142 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 75	166 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 75	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 25	99 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 40
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 80	99 40
5% „ Bank Hipot. lwow.	100 70	101 10
6% „ „ Włość.	58 —	59 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 75	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 40	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 20	— —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 million. 1882 „	105 50	106 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	104 20	104 60
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	104 20	104 60
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 40	99 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 50	99 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 25	96 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 50	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 20	97 60
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 25	104 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 25	102 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 25	102 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 25	102 75
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 25	123 7
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 40	97 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 50	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	140 90
„ „ 200 złr. 5%	122 75	123 25
Theissb.-Gesell. „ „	102 20	102 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 —	97 30
„ „ II Em. 200 „ „	96 70	97 —
„ Nordost . 300 „ „	94 90	95 30
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 —	127 25
„ Węgierskie „ 100	115 80	116 20
3% „ Tureckie fr. 400	19 50	20 —
Kredytowe złr. 100	173 75	174 25

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku. „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 —	40 25
Palfy „ 42	37 —	37 25
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	53 —	53 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	43 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 89	9 91
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 30
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 26 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 75	100 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 26 lutego.

	rub. | kop (płacą)	rub. | kop (żądają)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 35
kupon	— —	94

Ces. król. uprzywil. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

SZESNASTE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZÓW

c. k. uprzyw. Galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we środę dnia 9 kwietnia 1884 r.

o godzinie 10ej przed południem

W GMACHU BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE.

Przedmioty rozpraw:

1) Sprawozdanie z obrotów bankowych za rok 1883.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1883.
4) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§. 43. statutów),
5) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąść udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 93. st. t. złożyć akcye swoje **najdalej do dnia 12 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub we filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 9 lutego 1884 r.

Rada nadzorcza.

§. 63 W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65. Każdy Akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. — Żaden jednak z Akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej Akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§ 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonać Akcyonaryusz tak osobiście jako też i przez umocowanie drugiego Akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli Akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony). (500-3-3)

Już wydrukowane zostały

DYALOGI

czyli **Rozmowy historyczne** zawierające Opisy życia Osób świątobliwością znamienitych i o Nieśmiertelności duszy napisane przez

Ś. Grzegorza Wielkiego Papieża

Doktora Kościoła, wieku VI., z oryginału łacińskiego wiernie przełożone przez *Ks. Ludwika Feliksa Karczewskiego,* Kanonika Kollegiaty Ś. Anny.

Przekład pierwszy w języku polskim.

Cena złr. 2·50 w. a.

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, i u tłómacza wydawcy (Kraków, ul. Szewska L. 26).

Skład głów. u D. E. Friedleina w Krakowie. (359-4-7)

Objawienie Matki Boskiej w Gietrzwałdzie

dla ludu katolickiego podług urzędowych dokumentów spisane Za pozwoleniem **Najprzewielebniejszego X. Biskupa warmińskiego.** Drugie poprawne wydanie w polskim języku. Dochód przeznaczony na budowę kościoła w Gietrzwałdzie. Cena tej książki 50 fen. Porto 1—4 egzempl. 10 fen., od 4—8 egzempl. 20 fen od 8—18 egzempl 30 fen. pod opaską. Od 18-80 egzempl. paczka 50 fen. Aby przyjść w pomoc budowie kościoła — prosimy o jak najczęstsze zapisywanie (587-2-3)

w KSIĘGARNI

A. B. Samulowskiego

w *Gietrzwałdzie* (Diettrichswalde, Ostpreussen).

Nakładem tejże księgarni wszły nowe bardzo piękne **kolorowane obrazki**| **Błogosławione źródło w Gietrzwałdzie"** po 10 i 15 fen.; setkami odpowiedni rabat.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie (Rynek)

wyszło świeżo dzieło:

W sprawie przemysłu krajowego

przez

Dra Tadeusza RUTOWSKIEGO.

Str. 253, w wielkiej 8ce.

Cena **złr. 1 cnt. 50**, z przesyłką 1 złr. 75 cnt. (527-3-3)

OGŁOSZENIE.

Nr. 764. [620 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do wiadomości, że pomiędzy skradzionymi z jego depozytu w nocy dnia **19** b. m. przedmiotami, znajdowały się także następujące niewinkulowane **papiery wartościowe:**

1) obligacya indemn. Galicyi wschodniej na **100** złr. l. **909** i **20** kuponów płatnych od **1**go maja **1884** r.;

2) obligacya indemn. Galicyi wschodniej na **100** złr. l. **5365** z takimiż kuponami;

3) obligacya indemn. Galicyi wschodn. na **100** złr. l. **11636** z takimiż kuponami;

4) obligacya indemn. Galicyi wschodn. na **100** złr. l. **12028** z takimiż kuponami;

5) los pożyczki Salcburskiej l. **52711** na **20** złr.;

6) los hrabiego Saint Genois l. **44542** na **40** złr.;

7) los hrabiego Saint Genois l. **43811** na **40** złr.;

8) los księcia Clary l. **10819** na **40** złr.;

9) Prämienschein losu z pożyczki **1864** roku l. **2696** na **50** złr.;

przed kupowaniem którychto efektów nabywców się ostrzega.

Niepołomice, dnia **22** lutego **1884** r.

Świeży transport

Herbaty chińskiej

w cenie za funt czyli pół kilo od złr. 1·50 do złr. 5·20,

jakoteż

Wysiewki z najlepszych **Herbat**

po złr. 1·25, 1·40 i 1·60,

poleca

Rudolf Kirchner

w Wiedniu,

II., Karmelitergasse 6.

Próbki na żądanie dostarczam opłatnie. (455-8-)

J. Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20,

WYRABIA

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. (167-27-)

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 centów.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (398-16-)

Kąpiele Thalkirchen pod Monachium.

Kuracye dyetetyczne Schrotha-Steinbachera z szczególnym skutkiem we wszelkich **chorobach nerwowych i dolnych części ciała, skóry, w gośćcu i reumatyzmie, kile i osłabieniach. Kuracye odzwyczajenia morfiny** od 1875 roku. Dla **kuracyj zimowych** bardzo dobrze urządzone, **bardzo tanie ceny,** piękne ochronne położenie ze wspaniałą okolicą. Prospekta darmo. Kierujący lekarz i właściciel: **Dr. V. Stammler'** dawniej długoletni kierownik zakładu Steinbachera Brunnthal (118-3-3)

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.

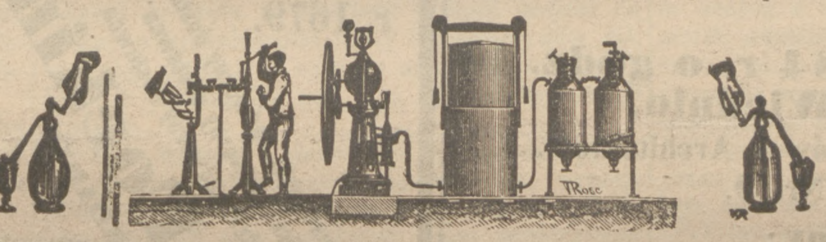
4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o małej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmoster. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

J. BOULET & Comp. Następcy, inżynierowie mechanicy.

PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ, dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (541-4-6)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ „ „ 60 „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (164-43-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

PŁEĆ.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (101-50-)

Dla właścicieli cegielń

polecam moje maszyny do ruchu parą, końmi i rękami, celem taniego wyrobu wszelkich gatunków **cegieł murowych i dachówek, rur itd.,** szczególnie moje (643-2-3)

bezprzestannie robiące ceglarki ręczne



nadające wobec innych sposobów wyrobu bardzo znaczne korzyści i bardzo wielką oszczędność. Potrzebują one obsługi dwóch ludzi do wyrobienia **4000 wspaniałych cegieł** i nadają się także szczególnie do prasowania **płyt trotoarowych i przedsionkowych, kamieni ogniotrwałych, piaskowców wapiennych i cement., cegieł żużlowych itd.** tudzież do powtórnego prasowania półsuszonych na powietrzu, ukształtowanych cegieł. — Prospekta darmo.

Ludwik Jäger, fabrykant machin w Ehrenfeld-Kolonii n. R.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstr. 2, skład fabryczny i kantor: Graben, Bräunerstr. 8.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, osłabienie, wychudnienie, osłabione trawienie, najbardziej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

Używane wyroby: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, czokolada słod., zgęszczony wyciąg słod., piersiowe cukierki słod!

Wszystkie według systemu Jana Hoffa. — Rok założenia firmy 1847, 59 odznaczeń, przeszło milion podziękowań!

Sprzedaż Jana Hoffa środków leczniczo-pożywczych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27,000 miejscach sprzedaży, z tych wypada na zachodnią Europę 12,800, wschodnią Europę 9,900, Amerykę 4,300, gazet używa się w Europie 1,600, w Ameryce 400. Gdzie nic więcej nie pomogło, przyniosły pomoc i wyleczenie pierwsze i jedyne, 59 razy odznaczone, Jana Hoffa słodowe wyroby leczniczo-pożywcze u mnóstwa ludzi, którzy już byli opuszczeni, i przywróciły cierpiącym życie i zdrowie!

ZDROWE ŻYCIE JEST PIĘKNE!

Podziękowanie z pod Lwowa i z Wiednia.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego, okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc, który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wyroby lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z szacunkiem **Jan Tokar,** proboszcz.

Z Wiednia. Mój mąż, J. Kraus, fabrykant płótna woskowanego, cierpiał na gruźlicę płuc, niemógł ani jeść ani spokojnie spać, pluł krwią i straciliśmy nadzieję wyzdrowienia. Wreszcie zdecydowaliśmy się do użycia Jana Hoffa wyciągu słodowego. Po użyciu 30 butelek i kilku woreczków piersiowych cukierków słodowych, nastąpiła dziwna zmiana, nie pluł już krwią, jest zdrowym i sypia dobrze.

Franciszka Krausowa, właścicielka domu, w Wiedniu, *Ottakring, Flötzersteig Nr. 64.*

Uwaga i statystyka. **Na wszystkich etykietach prawdziwych Jana Hoffa wyrobów słodowych musi być znak ochronny (portret wynalazcy), gdzie go niema, należy wyrób jako bez wartości i naśladowany odrzucić.**

Nadzieja odzyskania napowrót i utrzymania straconego zdrowia jest daną, należy badać 35 letnie wyniki, które wywołały słodowe środki leczniczo-pożywcze, prawdziwe, we wszystkich częściach ziemi u milionów ludzi wedle pisemnych pełnych uznania świadectw, a następnie można ocenić. Uczynili to najsłynniejsi chemicy, koryfeusze medycyny, publiczność świata, najwyższe stany w Europie, akademie umiejętności (przyznaniem znacznych medali), cesarze i królowie udzieleniem dyplomów i tytułów nadwornego dostawcy, międzynarodowa higieniczna wystawa, publicznemi pochwałami, orzeczeniami pełnego uznania osób, które były chore i wdzięcznie patrzą na szczęśliwy wynalazek Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczych, piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, zdrowotną czokoladę słodową, piersiowe cukierki słodowe, zgęszczony wyciąg słodowy (wszystkie według systemu Jana Hoffa.)

Szybko rozpowszechniły się zachwalone wyroby słodowe (systemu Jana Hoffa), dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie (od 1851), w Berlinie (od 1859) w Wiedniu (od 1861), w Paryżu (od 1861), w Petersburgu (od 1862), w Londynie (od 1862), w Nowym Jorku i zamorskich miejscowościach (od 1862.) We wszystkich językach i we wszystkich krajach są krocie tysięcy podziękowań w więcej niż 2000 dziennikach o Jana Hoffa fabryce od początku do dziś, w Berlinie i wszystkich istniejących wymienionych głównych składach i handlach. To jest promień nadziei przyświecający choremu.

Ceny prawdziwego **Jana Hoffa** piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butel. złr. 14·60, 58 butel. złr 29.10 — ½ kilo czokolady słodowej I. 2złr. 40, II. 1 złr. 60, III. 1 złr. (większa ilość ze zniżką). — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 złr. 12, ½ flasz. 70 c. — Cukierki słodowe woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka). **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.** — Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki Ed. Radler, F. Gralewski aptek., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżowski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DĘMBICY: H. Zauderer aptek.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Birin; w GRODKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brąglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz, w RZESZOWIE A. Karpiński apt, Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryńczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (550-3-4)

Odezwa.

Galicya wraz z Bukowiną ma zakupione na termina wiosenne olbrzymie ilości pszenicy na giełdzie wiedeńskiej. Wobec tendencyjnej zniżki, narażającej kraj nasz na milionowe straty i wobec nadchodzącego terminu realizacyi, powinni wszyscy zaangażowani zespolić się razem, a to tembardziej, że giełda wiedeńska ma na pokrycie zobowiązań swoich zaledwie 300,000 ctn. mtr. pszenicy na składach.

Zawiązany tymczasowy Komitet wzywa przeto wszystkich w tej sprawie interesowanych, by zechcieli się **jak najrychlej** zgłosić pod adresem **„Tymczasowego Komitetu w Stanisławowie"** (poste restante) i deklarować następnie bądź osobisty, bądź też przez pełnomocników współudział swój w **walnem zebraniu,** mającem nastąpić w pierwszych dniach marca b. r. we Lwowie, na którem obmyślone będą środki zaradcze i wykonanie takowych poruczonem zostanie Komitetowi z osób wpływowych i fachowych wybrać się mającemu.

Stanisławów, d. 19 lutego 1884 r.

Tymczasowy Komitet w Stanisławowie.

Uprasza się dzienniki krajowe o łaskawe poparcie tej sprawy.

Poszukiwane jest kupno

dwóch par walców używanych młyńskich stalowych „Ganca" (Schrot-Valce Nr. 7 lub 8, Auflös-Valce Nr. 3). Bliższej wiadomości udzieli faktor hotelu „pod Różą" *Blodck.* (534-3-3)

DOBRZE UTRZYMANY

powóz oszklony

jest do sprzedania za tanią cenę. — Bliższa wiadomość u pana **A. Szklarskiego** rymarza przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (596-3-3)

Przyjmuję młodych ludzi

na **praktyczną naukę gospodarstwa** w połączeniu z wykładem teoryi i zwiedzaniem lepszych gospodarstw w okolicy. ***Lippoman,*** (572-6-10)

Dobranowice, poczta Wieliczka.

RESTAURACYA hotelu Victoria

(kuchnia francuska)

przyjmuje wszelkie zamówienia na bale, wesela, wieczorki i t. p. tak w lokalu hotelowym jakoteż do domów prywatnych, po nader przystępnych cenach. (474-9-10)

A. Heurteux i Sp.

Nasiona warzywne, polne i kwiatowe wszelkiego rodzaju, tudzież morawski majeranek rozsyła (588-8-25)

S. Müller

w BZEŃCU (BISENZ, MÄHREN).

AJENTOM,

podróżnym **prowizyjnym,** wogóle *każdemu* (także *kobietom*) podaje się bardzo *zyskowny* poboczny zarobek — pod *tylko dokładnym adresem: Glück Nr. 900* Hauptpost rest. Wien. (638-2-3)

ALFRED RASSL

handel nasion w **Opawie**

poleca wszelkie rodzaje

nasion

gospodarczo-rolniczych i leśnych, 1883 r. gruboziarnistą *koniczynę czerwoną* bez kanianki, wszelkie gatunki *nasienia koniczyny, nasienia traw* na łąki i trawniki. — **Oryginalną lucernę francuską,** *nasiona leśne* za poręczeniem *procentów siły kiełkowania, nasiona buraków cukrowych* i *pastewnych* wszelkiego gatunku.

Doskonale czyszczone gatunki, *poręczenie prawdziwego zbioru 1883 roku i siły kiełkowania.* (594-3-3)

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

Zakupno wszelkich nasion.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (176-217-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, ulica św. Anny 2,
wyszły świeżo: (671-1-4)

Mowy parafialne
X. Tomasza Grodzickiego.

Tom III. **Kazania świąteczne.**
Cena 1 złr. 50 ct., z przesyłką 1 złr. 65 ct.
Pod prasą:
Tom IV. **Kazania pasyjne.**

PODZIĘKOWANIE.

Centralny zarząd Towarzystwa „Kółek rolniczych“ składa publicznie szczere podziękowanie **Towarzystwu zaliczkowemu w Marjampolu** za udzielony, z czystego zysku za rok 1883, zasiłek Towarzystwu „Kółek rolniczych“ w kwocie 15 złr. (629)

OSOBA

w sile wieku, Niemka, obeznana dokładnie z kucharstwem, poszukuje zaraz posady jako kucharka. Może się wykazać dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość pod lit. **R.** poste restante **Kraków Sukiennice.** (678-1-2)

VIII. WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW
Bialsko-Bielskiego
Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności
„Wzajemna pomoc“
w Białej

z poręką nieogran. w Sądzie zapisanego,

odbędzie się **dnia 6go marca 1884 r.** o godz. 4ej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia w Białej, na które niniejszem uprawnionych P. T. Członków uprzejmie zaprasza się.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Stowarzyszenia za r. 1883.
3) Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego rachunki i wniosek o udzielenie Dyrekcyi za r. 1883 absolutoryum.
4) Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku za rok 1883.
5) Zatwierdzenie wyboru jednego zastępcy Dyrekcyi.
6) Uzupełnienie Rady zawiadowczej w myśl §. 43 statutu.
7) Wybór Wydziału sprawdzającego rachunki na rok 1884.
8) Wnioski Członków w myśl §. 64 statutu. (627)

Biała, dnia 23 lutego 1884 r.

Prezes:
Dr. Józef Bogdanik w. r.
Sekretarz:
J. Kowalewski w. r.

Cukiernia Drozdowskiego
w Tarnowie
poszukuje (675-1-3)
dwóch praktykantów.

PLAC POD BUDOWĘ

przy ulicy Batorego do południa położony, objętości frontu 15 do 18 sążni a głębokości przeszło 20 sążni miary wiedeńskiej, jest bez pośrednictwa osób trzecich do nabycia. — Zgłosić się należy do właściciela pod L. 1. przy ulicy Batorego na I. piętrze, Nr. drzwi 4, od godziny 2-giej do 5-tej po południu. (676-1-3)

Do Dona Francisca-Sanio Bento
w *Brazylii* wysyła rolników i rękodzielników po *65 marek*, następnie pięć razy miesięcznie sposobność do *Brazylii, Montevideo, Buenos-Aires* i *Rosario*
R. O. Lobedanz w Hamburgu,
Rödingsmarkt 51, (653-1-)
ekspedyent pasażerów hambursko-południowo-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.

Rządca gospodarczy,

Szlązak, w średnim wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony we wszystkich gałęziach gospodarczych, biegły w gorzelnictwie i gospodarstwie mlecznem przemysłowem, w Galicyi przez kilka lat gospodarując, z najlepszemi poleceniami, poszukuje obowiązku w większym majątku jako rządca samodzielny.

Poszukuje także **dzierżawy folwarku** w dobrej glebie, objętości 100 albo przeszło 100 morgów.

Adres: **A. K.** poczta **Olpiny.** (674 1-3)

„Concordia“ krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe
poleca wielki wybór
trumien
metalowych i drewnianych — oraz **wszelkich przyborów pogrzebowych.** — Skład i zamówienia przy ulicy Nad Rudawą pod L. 11.
(424-7-) *J. K. Pękalski.*

Powozik półkryty, mało używany, oraz **wolant** i **dwa powoziki** nowe — są do sprzedania u **J. Kleczeńskiego, siodlarza, w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 32.** (680-1-4)

OSOBA

w sile wieku, Niemka, poszukuje posady jako panna pokojowa lub bona. Obeznana jest dokładnie z szyciem białym, krawieczyzną i robotami ręcznemi a wykazać się może dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość pod lit. **W. K.** poste restante **Kraków Sukiennice.** (679 1-2)

---

60 złr. temu,

kto mi natręczy posadę rządcy, leśniczego lub kontrolora w zarządzie dóbr wiejskich, o ile możności we wschodniej Galicyi. Posiadam świadectwa kwalifikujące do gospodarstwa i leśnictwa. Oferty proszę nadesłać pod lit. **T. S. 69.** poste restante **Kraków.** (673 1-3)

Francuzka bona

jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość w biurze J. JĘDRZEJEWSKIEJ w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 5. (677)

Piła obrotowa

jest tanio do sprzedania. (626-1-2)
Gebr. Behr, Kobier pod Pszczyną (Pless) O/S.

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica KARMELICKA Nr. 1, I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (166-64)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(180 59)

Powozu mało używanego — poszukuje się do nabycia. — Adres pod liter. *A. M.* Mników p. Liszki. (667-2-3)

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (605-4-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

NOWY WYNALAZEK
PARFria **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.
[545-3-]

Starą jak świat

i dowiedzioną jest rzeczą, iż najlepszym środkiem przeciw wypadaniu i przedwczesnemu siwieniu włosów, jak również tworzeniu się łupieży jest bezsprzecznie

Morasa woda wzmacniająca
Eau de Cologne philocome.

Znakomity ten środek nadaje włosom połysk jedwabiu i wzmacnia cebulki włosów do tego stopnia, iż w przeciągu 3 dni najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje. Nie barwi czepka ani kapelusza i nader miłą odznacza się wonią, jednem słowem posiada warunki, by z nim jako z wybornym środkiem tualetowym i szersza zapoznała się publiczność. (333-6 6)

Główny skład w aptece p. Barankiem W. Redyka w Krakowie.

Ważne dzieło administracyjne.
ZBIÓR USTAW ADMINISTRACYJNYCH
J. R. KASPARKA
emerytowanego c. k. starosty,
GŁÓWNY SKŁAD w KSIĘGARNI
H. ALTENBERGA (przedtem Richtera)
we Lwowie.

Dzieło to brakujące od kilku lat i skwapliwie poszukiwane, znajduje się w druku w wydaniu pomnożonem i uzupełnionem, i obejmować będzie w 180 arkuszach oprócz ustaw i przepisów administracyjnych obecnie obowiązujących, także wyciągi z orzeczeń trybunału administracyjnego, ogłoszonych w dziele c. k. radcy dworu br. Budwińskiego od r. 1876 do 1884 — niemniej ustawy i rozporządzenia tyczące się różnych spraw wyznania katolickiego, akatolickiego i izraelickiego jako część osobną; nakoniec chronologiczny regestr wszystkich w dziele zawartych ustaw i rozporządzeń z oznaczeniem liczby, na której się w dziele znajdują.

Dzieło wyjdzie w 15 zeszytach 12-arkuszowych, co 3—4 tygodni zeszyt.

Cena ***prenumeracyjna*** na całe dzieło 15 złr. może też być spłacana zeszytami po 1 złr. Zeszyt pierwszy wyjdzie w miesiącu marcu b. r.; przy odbiorze zeszytu 1go Prenumeratorowie winni złożyć należytość za zeszyt 1szy i ostatni, tj. 2 złr.

Prenumerata po cenie powyższej przyjmuje się do końca marca 1884 r.

Od 1 kwietnia następuje cena sklepowa, t. j. za dzieło kompletne 18 złr., czyli zeszyt po 1 złr. 20 c., zatem przy odbiorze zeszytu 1go z przedpłatą za ostatni 2 złr. 40 c.

Zamówienia z prowincyi przekazem pocztowym ekspedyuje niżej podpisana księgarnia pocztą zeszytami; do takich zamówień należy dołączyć na porto i recepis 15 centów od zeszytu.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie, jako skład główny, tudzież Autor we Lwowie, i wszystkie znaczniejsze księgarnie w Galicyi. (617-1-2)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

29 zwyczajne
Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów
CES. KRÓL. UPRZYWILEJOWANEJ
kolei galicyjskiej Karola Ludwika
odbędzie się
we czwartek d. 1 maja 1884 r. o godz. 10 przedpołudniem w Wiedniu,
w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1883.
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Rozporządzenie nadwyżką z roku 1883.
4) Wybór wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1884.
5) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 2go kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w Wiedniu: w kasie Towarzystwa, c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; we Lwowie: w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym; w Krakowie: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu; w Berlinie: w Banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichrödera, w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego i w kantorze Richtera & Comp.; w Wrocławiu: w szląskiej Spółce bankowej; w Lipsku: w powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; w Hamburgu: w kantorze pp. L Behrens i synów; w Frankfurcie n. M.: w kantorze u pp M. A Rotszylda i synów; w Monachium: w kantorze Merck, Finck & Comp.; w Sztuttgardzie: w Wirtemberskim zakładzie bankowym, ongi Pflaum & Comp.;

mianowicie: co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Generalnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (622)

Wiedeń, dnia 23 lutego 1884 r.

Rada zawiadowcza.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-7-]

OBRAZKI Świętych

Skład fabryczny w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do **ołtarzy** i **chorągwie** z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i nizkie.* — Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [292-18 20]

Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie.

TUTKI ROSYJSKIE
do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt złr. 1 c. 40, — oraz **maszynki** do tychże od 20 c. wzwyż, poleca Magazyn
J. Zaplatalskiego w Krakowie.
Bibułki francuskie Houblon-Panama.
Kupującym w większej ilości odstępuje się rabat. (162-18-24)

Krynica.

W Hotelu „pod trzema Różami“ w Krynicy, najkorzystniej położonym, jest **restauracya** na następny seson, a w danym razie także na dłuższy szereg lat do wydzierżawienia. Wyjaśnień udziela na miejscu Zarząd Hotelu. (623-2-6)

SŁABOŚCI
ORGANÓW ODDECHOWYCH
Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią
LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ
GLOBULES Dra DE KORAB
Wyprobowano w Szpitalach Paryzkich
Z HELENINY
Przedstawionej w Akademii Nauk
Dr DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS
W Krakowie:
w aptekach panów Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (71 9)

Założona r. 1679.
Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca
Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.
FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (192-9 12)

Zakład gospodarczo-rolniczy uniwersytetu w Lipsku.

Rozpoczęcie **półrocza latowego** ustanowione jest **22go kwietnia.** Program i rozkład godzin sprowadzić można od podpisanego. (654)

Dyrektor:
Tajny radca dworu **Dr. Blomeyer.**

Odczyty i ćwiczenia
z nauk rolniczych na królewskim uniwersytecie
w Wrocławiu,
W LETNIEM PÓŁROCZU 1884 r.
Półrocze rozpoczyna się 16 kwietnia 1884.

Podpisany udziela chętnie na zapytania, dotyczące tych nauk, bliższych objaśnień, szczególnie przez bezpłatne przysłanie nietylko odpowiednio wydrukowanego wyciągu z właśnie wyszłego świeżo spisu wykładów w uniwersytecie, lecz także małej broszurki, która omawia najistotniejsze stosunki zakładu rolniczego na król. uniwersytecie. (655)

Wrocław, w lutym 1884 r.

Dr. W. Funke.
zwyczajny profesor i dyrektor zakładu rolniczego w uniwersytecie.

Wiedeń. wystaw powszech. 1873 medal zasługi
Paryż 1878 srebrny medal
Wysc. przem. Wiedeń 1880
Wyst. przem. Cieplic 1875
Melbourne 1880. Cieszyn 1880 srebrny medal
Praga 1874. Linc 1875 srebr. medal państ

Założona w roku 1852.
Pierwsza wiedeń. c. k. uprz. fabryka
NATURALNYCH DROŻDŻY PRASOWANYCH (647-1-)
J. Weiner & Söhne w Wiedniu
poleca swe doskonałe drożdże piekarskie (drożdże piwne) bez krochmalu, trwałe i silne, po cenie 25 c. za kilo w skrzynkach nabite, 30 c. za kilo w paczkach po ½ kilo, bez policzenia opakowania, loco w wiedeń. dworcach kolejow. — Poszukiwani zastępcy.

Poszukuje się od 1go lipca b. r.
mieszkania
widnego i suchego, **na przedmieściu,** składającego się z 2ch obszernych lub 3ch mniejszych pokoi z przedpokojem lub kuchnią. — Czynsz kwartalny i punktualny jest zapewniony.

Oferty z podaniem ceny uprasza się nadesłać pod lit. *T. Z.* do Administracyi „Czasu“.

Lokaj żonaty, były wojskowy, w sile wieku, praktyczny, sumienny i pracowity, poszukuje od 1 marca lub 1 kwietnia b. r. posady. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. Żona jego zna się dokładnie na kuchni i może na żądanie w domu gotować.

Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Gołębiej pod L. 5, pierwsze drzwi na dole, u *Jana Kreizy.* (606-4-)

BIURO UMIESZCZEŃ
Heleny Nowoleckiej
w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

Powyższa firma ułatwia wybór żądanych nauczycielek i nauczycieli, tak edukacyi krajowej jak i zagranicznej.

Obecnie poszukują posad w domach prywatnych: **Polki nauczycielki** posiadające obok nauk szkolnych wyższego zakresu, dokładną znajomość obcych języków, oraz muzyki.

Są do umieszczenia:
Francuzki wykształcone oraz wychowawczynie czyli Bony Polki, Francuski i Niemki. (448-6-)

Od 1 lipca do wynajęcia

I. piętro ze stajnią, wozownią i t. d., tudzież **2 mniejsze mieszkania** o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni itd.

Można obejrzeć codzień o godz. 11—12 przy ul. Garncarskiej L. 7. (589-8-14)

Patentowane
piece kuchenne
najnowszej konstrukcyi,

które wymagają **o trzecią część mniejszej** ilości materyału palnego jak przy użyciu teraźniejszych pieców, w połowie krótszym czasie gotują i pochłaniają wydzielającą się z naczyń parę, wskutek czego przeszkadzają rozszerzaniu się przykrego i gorącego powietrza, po bardzo umiarkowanych cenach, jako nadzwyczaj korzystne dla każdej familii, właścicieli dóbr, szpitali, domów karnych i t. d. — poleca (661-2-3)

E. Härting
w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 6.

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. d. podanym będzie **bezpłatnie** wyborny środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie 2889-11 18
Teodor Rössner w Lipsku.

KOKS

najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje przy odbiorze od 100 centnarów metrycznych (612-4-10)

po 50 cnt. za 50 kilogr.

wraz z **odstawą** do kolei lub do koryta Wisły w Krakowie.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
W KRAKOWIE.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*